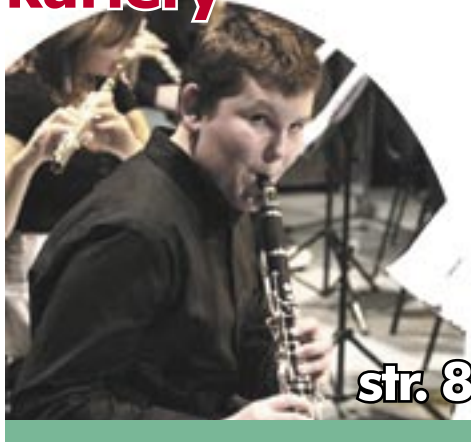


Rekord frekwencji w MBL



str. 5

Na progu kariery



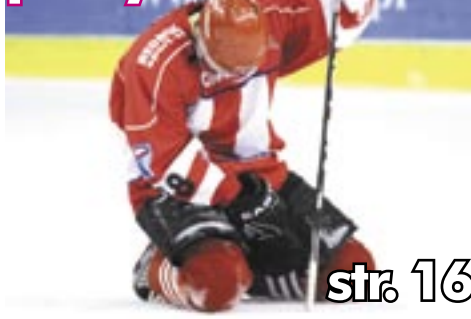
str. 8

Za mundurem panny sznurem



str. 10

Ciarko (nie Cracovia) pany!



str. 16

Starosto, chcemy lepiej zarabiać!

Wśród urzędników Starostwa Powiatowego narasta frustracja z powodu niskich zarobków. Punktem odniesienia jest dla nich średnia krajowa oraz pensje kolegów „zza ściany”, czyli pracowników Urzędu Miejskiego. Coraz głośniej mówi się też – nie tylko zresztą w starostwie – o kominach płacowych w samorządzie. Rozrzut jest ogromny, od 33 tys. zł rocznie dla inspektora do 140 tys. zł dla starosty, wicestarosty i skarbnika powiatu. Podobne dysproporcje występują w urzędach miejskich i gminnych.

wybierając inne zakłady pracy i instytucje – konkluduje szef „Solidarności”. Dlatego związek domaga się, aby opracować i przyjąć harmonogram podwyżek płac ze wskazaniem „ścieżki dojścia średniej płacy pracowni-

już 121. Nowi pracownicy często dostają najwyższe grupy zaseregowania i stawki do 4,5 tys. zł brutto, co pogłębia rozwarstwienie płacowe wśród pracowników i rodzi gorycz u tych z dłuższym stażem.



Zarobki stoją w miejscu, ceny rosną jak szalone, w perspektywie głodowa emerytura... Nic dziwnego, że wśród ludzi zaczyna się ferment. Pierwsi uderzyli w stół pracownicy Starostwa Powiatowego.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Walkę o lepsze pensje podjęła Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przy Starostwie Powiatowym. Od początku roku trwa wymiana korespondencji ze starostą Sebastianem Niżnikiem. W lutym doszło do spotkania, podczas którego gospodarz powiatu obiecał, że odniesie się do postulatów po zakończeniu pierwszego półroczka. Ponieważ termin upłynął, a odzewu nie było, związkowcy wysłali kolejne pismo, domagając się podwyżek średnio o 600 zł. Starosta odpisał m.in., że skutki finansowe tej podwyżki dla budżetu powiatu to ponad 504 tys. zł w 2011 roku (z wyrównaniem od lipca) i ponad 1 mln zł w 2012.

Chcą zarabiać jak koledzy z miasta

Od lat urzędnicy ze starostwa porównują swoje płace do średniej krajowej i płac urzędników miejskich, którzy również są pracownikami samorządowymi. – Fakty są takie, że nasze znacząco od nich odbiegają – podkreśla Jan Wydrzyński, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S”. Z zebranych

przez związkowców informacji wynika, że średnie wynagrodzenie w powiecie, bez wynagrodzenia członków Zarządu Powiatu i kadry kierowniczej, wynosi 2,4 tys. zł brutto*, natomiast w mieście – przed podwyżką od września – blisko 2,8 tys. zł brutto.

W rzeczywistości różnice są jeszcze większe, zważywszy, że dwa-trzy lata temu, kiedy miały wejść nowe tabele płacowe określone przez ministerstwo pracy i polityki społecznej, w starostwie były osoby, którym musiano podwyższyć pensje, gdyż nie mieściły się w najniższych widełkach! Takich sytuacji w magistracie raczej nie było, stąd też, jeśli chodzi o płace na szeregowych stanowiskach, jego pracownicy zarabiają nawet kilkaset złotych więcej. – Nic dziwnego, że kilku młodszych pracowników widząc to, rozstało się ze starostwem,

ków starostwa do średniej płacy urzędu miejskiego”.

Rażące dysproporcje

Bilans wypada jeszcze bardziej na niekorzyść, gdy porówna się zarobki powiatowych urzędników do średniej krajowej. – Na dziś, według danych GUS, średnia płaca krajowa wynosi 3,6 tys. zł brutto, a np. w branży miedzianej 8,5 tys. zł – zauważa Jan Wydrzyński. Tymczasem pracownik starostwa, z ponaddwudziestoletnim stażem pracy i dwudziestoprocentową wysługą lat, ma niespełna 2,9 tys. zł brutto, a więc około 2 tys. zł na rękę. „Miedziowi” mają dodatkowo 2-8 ton węgla jako deputat...

W starostwie, mimo szczupłości funduszy, wciąż są przyjęcia, szczególnie, gdy rozpoczyna się nowa kadencja. W 2006 roku urząd zatrudnił 97 osób, dziś

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie za skandaliczną wpadkę organizacyjną związaną z turniejem EURO ICE HOCKEY CHALLENGE w Sanoku. Jest czymś oburzającym, żeby nie potrafić zapewnić obsady uczestników europejskiego turnieju i oświadczyć tydzień przed imprezą, że wystąpi w nim nie cztery, a trzy zespoły. To jest kompromitacja i jeden wielki skandal na skalę europejską. W tej sytuacji proponujemy gospodarzom turnieju, czyli Sanokowi, złożenie do Wydziału Gier i Dyscypliny PZHL wniosku o odszkodowanie finansowe i ukaranie Zarządu PZHL za organizacyjny błąd przez nałożenie nań dożywotniej dyskwalifikacji. W przypadku, jeśli WGiD zechce uratować Zarząd, a Komisja Odwoławcza będzie innego zdania, należy doprowadzić do kasacji. Oczywiście zarządu PZHL.



CHWALIMY: Młodzież i nauczycieli Zespołu Szkół nr 2 za okazanie wielkiego serca Justynie i Kasi, ciężko poszkodowanym w tragicznym wypadku samochodowym. Zorganizowali nie tylko piękny koncert charytatywny, zbiórki pieniędzy, ale także zaangażowali swoich rodziców do wykonania wypieków, organizując kiermasz ciast. Czyniąc to, zgromadzili dużą kwotę pieniędzy, którą wsparli rodziców Justyny i Kasi. Za tak wspianą postawę, za solidarność, za otwarte serca, całemu „Mechanikowi”, a w szczególności klasie 2 Ic, nauczycielom, księżom, rodzicom bijemy gromkie brawa. Daliście przykład, jak należy postępować, jak patrzeć na drugiego człowieka, jak żyć!

emes

Podziel się z drugim

Tu nasza akcja „Podziel się z drugim”, skierowana z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie;

- **Wózek inwalidzki (holenderski) na akumulatory** – tel. 668 446 316

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Samo życie

Mąż został wezwany do szpitala, bo jego żona uległa wypadkowi samochodowemu. Lekarze walczą o jej życie. Zdenerwowany czeka pod salą operacyjną, z której właśnie wychodzi lekarz.

– I co z nią, panie doktorze? – pyta.
– Cóż, żyje! I to jest dobra wiadomość. Ale są i złe. Żona będzie musiała przejść skomplikowaną operację, której NFZ nie refunduje. Jej koszt: ok. 20 tysięcy złotych!
– Oczywiście, oczywiście – na to mąż.
– Potem niezbędna będzie rehabilitacja. NFZ też tego nie refunduje. Koszt ok. 5 tys. złotych.
– Rozumiem – kiwa głową mąż.
– Konieczny też będzie pobyt w sanatorium, które zajmuje się tego typu urazami. Niestety, NFZ też tego nie refunduje. Koszt dwóch turnusów sanatoryjnych, bo taka będzie potrzeba – 20 tys. złotych.

– Boże! Skąd ja to wezmę? – westchnął mąż.
– Współczuję panu, ale to nie koniec złych wiadomości. NFZ nie zrefunduje także leków, które przepisujemy pańskiej żonie, a to bardzo drogie leki...
– Ile? – błędnie mąż.
– Miesięcznie 12-15 tysięcy.
– Jezu...
– Plus pielęgniarka na całą dobę przez co najmniej trzy miesiące. Niestety, na pana koszt. Myślę, że znajdzie pan kogoś za 10 złotych na godzinę...
Cisza. Mąż chowa twarz w dłoniach. Nagle lekarz wybuchł serdecznym śmiechem, klepiąc męża po ramieniu. – Żartowałem! Nie żyje!



Żeby Polska była Polską

Jak co roku Sanok uroczysto obchodzi przypadające 11 listopada Święto Niepodległości. Głównym obchodom towarzyszyć będą imprezy okolicznościowe. Organizatorzy zapraszają mieszkańców do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach upamiętniających 93. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.



Grupa Rekonstrukcji Historycznych „SAN” niewątpliwie dodaje blasku obchodom uroczystości patriotycznych.

Po wczorajszym „Wspólnym śpiewaniu pieśni patriotycznych” na sanockim zamku, dziś, 10 listopada, o godz. 17 w sali kameeralnej PSM I i II st. odbędzie się „Koncert Muzyki Polskiej z okazji Dnia Święta Niepodległości”. Znałe i lubiane utwory polskich kompozytorów, m.in. F.Chopina

i S. Moniuszki zaprezentują uczniowie i nauczyciele sanockiej szkoły muzycznej.

Główne obchody związane z 93. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości rozpocznie się jutro, 11 listopada, o godz. 11. mszą świętą w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. We mszy

udział wezmą przedstawiciele władz samorządowych miasta i powiatu, orkiestra dęta sanockiego Oddziału PGNiG, zespół wokalny SOUL oraz poczty sztandarowe i oddziały reprezentacyjne. Po mszy nastąpi złożenie kwiatów przez władze samorządowe pod Krzyżem Pamięci na ścianie kościoła. Następnie uczestnicy uroczystości przejdą na cmentarz przy ulicy Rymańskiej, składając po drodze wieniec pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Uroczystości przy pomniku poległych na cmentarzu rozpocznie okolicznościowe przemówienie burmistrza Wojciecha Blecharczyka, po którym wieńce i kwiaty złożą delegacje uczestniczące w święcie. Kwiaty zostaną także złożone pod krzyżem „Golgoty Wschodu”. Uroczystość zakończy odegranie hymnu narodowego przez orkiestrę PGNiG.

Święto Niepodległości zakończy Koncert patriotyczny w sanockiej farze o godz. 19, podczas którego wystąpią: zespół wokalny SOUL oraz dziecięce „Souliki” pod dyktando Moniki Brewczak.

/j/

Masakra na drodze

Wyjątkowo tragiczny okazał się wypadek, do którego doszło w minioną sobotę około godz. 21.30 w Grabownicy, na drodze Sanok-Brzozów. W wyniku czołowego zderzenia opla astry i mitsubishi carisma cztery osoby zginęły a jedna z ciężkimi obrażeniami trafiła do szpitala.

Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący oplem astrą na łuku drogi najprawdopodobniej zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym mitsubishi. W wypadku zginęli obaj kierowcy pojazdami, a także dwójka pasażerów opla. Do szpitala w ciężkim stanie przewieziono również pasażerkę mitsubishi. Wszyscy to mieszkańcy powiatu brzozowskiego.

Oplem kierował 18-letni Rafał z Przysietnicy, który zaledwie przed miesiącem odebrał prawo jazdy. Wraz z nim podróżowało dwóch nastolatków z tej samej miejscowości – rodzinie powiązani 13-letni Kuba i 17-letni Sebastian, z którymi się przyjaźnił. Wrócili z Sanoka, gdzie wybrali się na basen i do McDonald's. Mieli już niewiele kilometrów do



Aby wyciągnąć ofiary z wnętrza opla, strażacy musieli ciąć blachę.

pokonania, gdy doszło do tragedii... Siła uderzenia była ogromna. Odrzucona na bok do rowu astra wyglądała jak zgnieciona puszcza piwa. Strażacy wyciągnęli nastolatków przez bagażnik, po pomocy karoserii. Mimo długiej reanimacji, nie udało się ich uratować.

Śmierć na miejscu poniósł też kierujący mitsubishi 51-letni mieszkaniec Górek. Wraz z nim podróżowała 53-letnia kobieta z Turzego Pola, która z ciężkimi obrażeniami trafiła do szpitala.

Byli znajomymi – jechali do pracy, na III zmianę w sanockim Stomilu... Policjanci – pod nadzorem prokuratora – przez pięć godzin pracowali na miejscu tragedii, zabezpieczając ślady, które pomogą w wyjaśnieniu jej przyczyn i okoliczności. /joko/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 164 interwencje, w tym 31 domowych, 29 publicznych, 3 dotyczące kradzieży, 3 – uszkodzenia mienia, 2 związane z wypadkami drogowymi oraz 11 z kolizjami. W PD0Z osadzono 21 osób.

Sanok

* Policja szuka wandalę, który 3 bm. uszkodził suzuki zaparkowane przy ul. Kopernika. Sprawca umyślnie zdewastował oba lusterka zewnętrzne, urwał obie wycieraczki przedniej szyby, jeden przedni halogen, zarysował powłokę lakierniczą drzwi od strony kierowcy, ponadto nieznaną cieczą oblał szybę z przodu i od strony kierowcy. Pokrzywdzona 43-letnia właścicielka oszacowała straty na około 2 tys. zł.

* Kierujący autobusem 42-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego musiał gwałtownie hamować z powodu nagłego wejścia na pasy dwóch osób. W wyniku tego 70-letnia pasażerka uderzyła w szybę, którą wybiła. Z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu trafiła do szpitala. Kierujący był trzeźwy. Do wypadku doszło 4 bm. na ul. Lipińskiego.

* Na 1110 zł wyceniła straty 19-letnia sanocznica, której nieznanymi sprawcami ukradł torebkę zawierającą telefon komórkowy Nokia, aparat fotograficzny, parasolkę, kosmetyki i rękawiczki. Kradzież miała miejsce 6 bm. na ul. Mickiewicza.

* W tym samym czasie i miejscu nieznanymi sprawcami wybił kufem szybę w oknie pomieszczenia jednej z sanockich firm. Poszkodowana oszacowała straty na 300 zł.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Wyjątkowo silne pragnienie musiało męczyć 36-latkę z Siemuszowej, który 1 bm. wybił szybę boczną w renaultie zaparkowanym na jednej z posesji, by ukraść z wnętrza butelkę wódki, dwa wina, butelkę piwa oraz dwie paczki papierosów. Straty wyniosły 50 zł. Pokrzywdzony sam wskazał policji sprawcę, który został osadzony w policyjnym areszcie.

Gmina Zagórz

* 33-letni mieszkaniec miejscowości Średnie Wielkie padł ofiarą oszusta w sklepie internetowym. Mężczyzna chciał kupić lodówkę, jednak po wpłaceniu pieniędzy towaru nie otrzymał. Straty wyniosły 712,61 zł.

Razem na ratunek

W ubiegły piątek (4 bm.) doszło do wypadku przy pracy w miejscowości Żubracze. Podczas wycinki drzew 50-letni mężczyzna został uderzony w klatkę piersiową odłupanym kawałkiem drzewa.

Na miejsce wezwano ratowników z Grupy Bieszczadzkiej GOPR oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Sanoka. Po zaopatrzeniu poszkodowanego został on przetransportowany przy

pomocy specjalistycznego sprzętu na pokład śmigłowca, a następnie do szpitala w Sanoku.

Cztery dni wcześniej do niemal identycznej akcji doszło w Nowosiólkach, gdzie w czasie

wycinki w lesie drzewo przygniotło mężczyznę, który doznał złamania nogi. Ponieważ śmigłowiec mógł wylądować w odległości jednego kilometra od miejsca zdarzenia, załoga wezwała na pomoc ratowników GOPR, dzięki którym udało się – w trudnym terenie – dotrzeć do poszkodowanego, a następnie przewieźć go do śmigłowca. Podniebna karetka zawiozła mężczyznę do szpitala w Krośnie. (joko)

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano trzech pijanych kierowców. Podczas wykonywania czynności służbowych związanych z kolizją na ul. Krakowskiej policjanci ustalili, iż 17-letni Sebastian W. kierował fiatem, mając 0,714 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W Lalinie namierzono kierującego oplem 31-letniego Dariusza T., u którego stwierdzono 1,155 promila. W Zarszynie wpadł 24-letni Bartłomiej K., który kierował oplem, mając 1,512 promila alkoholu, a w dodatku nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

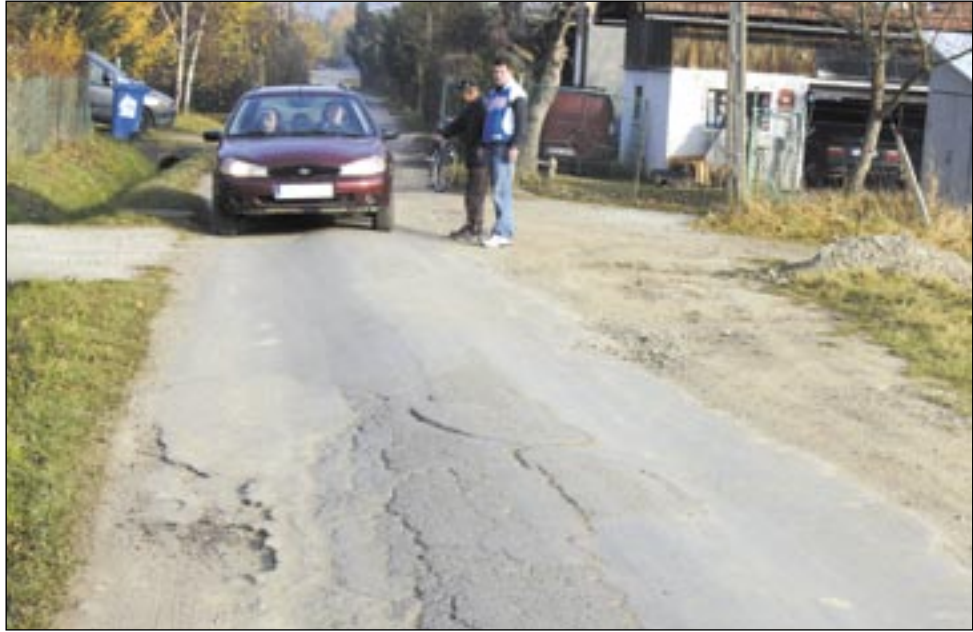
Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Robotnicza w rozsypce

Kilka miesięcy temu pisaliśmy, że końcowy odcinek ulicy Robotniczej dosłownie rozlatuje się na oczach. W marcu fragment jezdni zapadł się pod kołami ciężarówki wiozącej materiały budowlane, tworząc niebezpieczny uskok. Ostatnio kierowca auta osobowego uszkodził miskę olejową. Interweniowała Policja i Straż Pożarna. Ratownicy musieli usunąć smugę oleju rozciągniętą na długości 350 metrów.



Samochody jadące ulicą Robotniczą w stronę działek dosłownie ocierają podwoziami i rurami wydechowymi o wyrzuczenia i garby. Wielu kierowców zniszczyło też opony o wystające studzienki. Właściciel pobliskiego warsztatu samochodowego co rusz musi wyciągać kogoś z opresji.

Do zdarzenia doszło pod koniec października, po godzinie 17. Kierowca albo nie zdawał sobie sprawy ze stanu nawierzchni, albo nie miał możliwości bezpiecznego przejazdu, gdyż na niektórych odcinkach (np. na wysokości warsztatu samochodowego, gdzie powstał uskok) jezdnia jest tak zniszczona i dziurawa, że nie sposób jechać. – Zostaliśmy wezwani przez policję. Zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej zabezpieczył miejsce zdarzenia i usunął plamę z oleju, ciągnącą się na długości 350 metrów. Zużyto w tym celu 30 kg sorbentu, czyli substancji absorbującej substancje ropopochodne – usłyszeliśmy od

dyżurnego z Komendy Powiatowej PSP.

Według mieszkańców w okolicy osób doraźne remonty ulicy Robotniczej nie mają już sensu, gdyż są to pieniądze dosłownie wyrzucone w błoto. Droga musi być gruntownie zmodernizowana, począwszy od kruszącego się mostka powyżej garaży. – Kluczową sprawą jest jej odwodnienie, gdyż woda niszczy to, co zostało z nawierzchni w ekspresowym tempie, zalewając też regularnie piwnice okolicznych domów – tłumaczył w marcu Piotr Jungiewicz, jeden z mieszkańców. Od tej pory jest jeszcze gorzej i zachodzi obawa, że wiosną część drogi po prostu „spłynie” do rowu.

Powiatowa w mieście

Paradoksem jest, że droga, prowadząca do prywatnych posesji oraz na działki pracownicze, administrowana jest przez powiat. – Na końcu znajdują się ogrody działkowe pracowników Autos-

powiatowego, udało się wyremontować odcinek od skrzyżowania z ulicą Lipińskiego do garaży, gdzie znajduje się końcowy przystanek linii „O”. Resztę, czyli od garaży do działek, pozostawiono na lepsze czasy. A te, niestety, nie nadeszły. Powiat nie kwapi się, aby inwestować w typowo lokalną drogę, po której jeżdżą przede wszystkim mieszkańcy Posady. Miasto zaś tłumaczy się brakiem tytułu prawnego i pieniędzy, których w przyszłorocznym budżecie będzie na inwestycje jeszcze mniej.

Pukajcie...

Tematu nie odpuszcza jednak Rada Dzielnicy Posada. – Ulica Robotnicza to „numer jeden” na liście priorytetowych zadań naszej rady – podkreśla Antoni Wojewoda, jej przewodniczący, dodając, że skierowano już do powiatu pisma i odbyły się rozmowy z wicestarostą Wacławem Krawczykiem i członkiem zarządu Waldemarem Ochem. Piotr Lewandowski, radny miejski i szef komisji infrastruktury, dodaje jeszcze wspólne posiedzenia z bliźniaczą komisją Rady Powiatu, na której próbuje się wypracować porozumienie w sprawie ewentualnych wspólnych inwestycji. Samorządowców czeka jednak twardy orzech do zgryzienia, ponieważ w przypadku ulicy Robotniczej w grę wchodzi nie tylko remont, ale też budowa nowego mostka i kanalizacji burzowej. A są to już naprawdę konkretne pieniądze. Sam mostek może kosztować kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jolanta Ziobro



Sebastian Niżnik, starosta sanocki: – Wpisaliśmy 150 tysięcy złotych na remont ulicy Robotniczej do tzw. powodziówek i nie ukrywam, że bardzo liczymy na te pieniądze. Sytuacja jest jednak dość skomplikowana, gdyż konieczna jest kompleksowa przebudowa drogi. Za wąską jezdnię nie ma nośności, w naszym pasie drogowym znajduje się miejska kanalizacja, którą trzeba przełożyć, musimy też przebudować przepust i przenieść kabel energetyczny. To wszystko wymaga czasu i wspólnych uzgodnień kilku służb.

Prawdziwi sojusznicy szpitala

Szpital ma swoich wypróbowanych sojuszników, którzy systematycznie spieszą mu z pomocą. Październik był miesiącem, w którym wielu z nich okazało mu swe serce, przekazując cenne dary. Warto się nimi pochwalić.

Ordynator Oddziału Intensywnej Terapii dr Wiesław Gućwa od wielu miesięcy marzył o nowoczesnym urządzeniu badającym pracę serca z użyciem metod kardiografii i pletyzmografii impedacyjnej. Okazało się, że marzenia się spełniają, a wszystko za sprawą daru Miasta, które rok w rok sprawia szpitalowi prezent w postaci jakiegoś cennego urządzenia. Cennego nie tylko w wymiarze finansowym, ale także w zakresie potrzeb diagnostycznych i leczniczych. W tym roku życzeniem był właśnie nieinwazyjny monitor hemodynamiczny marki NICCOMO (Niemcy) – specjalistyczne urządzenie umożliwiające ocenę rzutu serca i oporu naczyniowego, obserwację trendów, a także korektę leczenia farmakologicznego. Funkcję tę sprawują, że służy ono ratowaniu życia pacjentów z ciężką niewydolnością serca i we wstrząsie. Koszt tego urządzenia wyniósł 85 tys. zł.

W tym samym czasie z Niemiec i Belgii napłynęły dary w postaci kilkunastu łóżek szpitalnych, pościeli, ubrań, ssaków, stojaków na kroplówki i wózków kuchennych. Darczyńcami, pamiętającymi o sanockim szpitalu od wielu już lat, są: pani Marie Therese Wolfs z Fundacji Solidarności Belgijsko-Polskiej z Crainhem (Belgia) oraz Siostra Alma Orzechowska z Zakonu Sióstr Służebniczek NMP (Caritasverband Wurzburg). Z pomocą organizacyjną i finansową w zakresie organizacji transportu darów do Sanoka pospieszyła tradycyjnie Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia.

– Są to bardzo cenne dary. Mimo iż jest to sprzęt używany, dotarł do nas w idealnym stanie i będzie nam bardzo przydatny. Nasi darczyńcy już tak potrafią się wczuć w nasze najpilniejsze potrzeby, że trafiają w samą dziesiątkę. Tym razem otrzymany sprzęt niemal w całości trafi do remon-



Czy można pokochać szpital? Oczywiście, że tak! Udowadnia to od blisko dziesięciu lat pani Marie Therese Wolfs z Belgii (na zdj.), systematycznie wspierająca sanocki szpital cennymi darami.

Kierownictwo szpitala serdecznie dziękuje Radzie Miasta i Burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi za przekazany dar, a także PGE – Energia Odnawialna SA Solina – Myczkowce i prezesowi Józefowi Folcikowi za partycypację w kosztach tego przedsięwzięcia.

owanego właśnie oddziału położniczego, dzięki czemu będzie on pachniał nie tylko świeżością, ale także błyszczał nowym wyposażeniem. Wdzięczność nasza jest, jak zwykle, ogromna, a pomoc naszych przyjaciół nie do przecenienia – powiedział dyrektor Adam Siembab. emes

Rekordowa kwesta

Znane są już ostateczne wyniki tegorocznej kwesty na cmentarzach przeprowadzonej 1 listopada przez Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta. Mieszkańcy Sanoka i okolic okazali się niezwykle hojni, wrzucając do puszek ponad 15.828 złotych!



Datki do puszek albertynów wrzucały chętnie także starsze osoby, niekoniecznie najzamożniejsze...

– Jesteśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni – to najwyższa kwota, jaką udało się nam zebrać w ciągu 20 lat kwestowania! – podkreśla Alicja Kocyłowska, prezes sanockich „albertynów”. – Z całego serca dziękujemy wszystkim darczyń-

com za zrozumienie, życzliwość i okazane wsparcie. Każda złotówka ma dla nas ogromną wartość! Wyrazy wdzięczności kierujemy też do osób kwestujących. Na cmentarzach w Sanoku, Niebieszczańach, Bukowsku, Prusieku, Łukowem, Bykowcach

kwestowała w sumie ponad 100 osób. Byli to pracownicy towarzystwa i ich rodziny, harcerze, radni, przyjaciele towarzystwa, wolontariusze z sanockiego Powiatowego Centrum Wolontariatu, uczniowie sanockich szkół: II LO, Zespołu Szkół nr 1 i Zespołu Szkół nr 2, a także państwo Falowie z Niebieszczań. Wszyscy zasłużyli na wielkie podziękowania.

Jak już informowaliśmy, zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na dobudowę klatki schodowej przy Domu Bezdomnego Inwalidy, która ze względów bezpieczeństwa przeciwpożarowego jest niezbędnym warunkiem dalszego funkcjonowania schroniska. – Jej koszt, włącznie z sygnalizacją alarmową, wyniesie około 100 tys. złotych. Dzięki pomocy życzliwych nam osób prace już trwają. Wykonujemy je własnymi siłami według projektu pana Władysława Wdowiaka i pod nadzorem państwa Tomasiaków, którym jesteśmy także ogromnie wdzięczni za bezinteresowną pomoc – podkreśla Alicja Kocyłowska. /K/

W zdrowym ciele...

Zagórz postanowił uczcić Święto Niepodległości patriotycznie i sportowo. Poza oficjalnymi uroczystościami zaplanowano bogaty blok imprez w nowo otwartej hali przy gimnazjalnej „Dwójce”.

Piątkowe świętowanie 93. rocznicy odzyskania niepodległości rozpocznie o godz. 9 uroczysta msza św. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Starym Zagórz, po której uczestnicy zło-

żą kwiaty pod Krzyżem Poległych na cmentarzu. Po południu organizatorzy zapraszają na Dzień Otwartego do hali sportowej przy G2, gdzie zaplanowano m.in. mecz unihokeja między G1 a G2

oraz mecz pokazowy koszykówki zawodniczek Klubu Gimball z Tarnawy Dolnej. Sporych emocji dostarczą także z pewnością Turniej piłki nożnej o puchar przewodniczącego RM (z udziałem reprezentacji Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa powiatowego i gminy Zagórz) oraz finał XVIII Turnieju Siatkówki o puchar burmistrza. Zakończenie sportowej rywalizacji i wręczenie nagród przewidziano na godz. 19.30. /K/

Fundacja Ronald McDonalda wraz z Burmistrzem Miasta Sanoka zaprasza na bezpłatne badania ultrasonograficzne dzieci w przedziale wiekowym od 9 miesięcy do 6 roku życia.

Badania będą wykonywane w specjalistycznym ambulansie fundacji przez lekarzy specjalistów – radiologów. Będą obejmowały USG: tarczycy, węzłów chłonnych, jamy brzusznej, a u chłopców dodatkowo badanie moszny.



FUNDACJA RONALDA MCDONALDA

Obowiązuje rejestracja telefoniczna pod nr. tel. 13 46 52 862 w dniach 14, 15, 16 listopada 2011 r. w godz. od 9 do 15.30. Ambulans stanie na sanockim Rynku w dniach 25, 26 (10-18, przerwa 13-14), 27 (10-14) listopada 2011 r.

Regulamin obarczony błędem

Powiat sanocki ustanowił stypendia dla uzdolnionej młodzieży. I bardzo dobrze, tyle, że uchwalenie regulaminu przyznawania stypendium przebiegło w kuriozalny sposób. Dokument „klepnięto”, wiedząc, że budzi spore wątpliwości. Nie opiniowała go żadna z komisji, nikt też nie był w stanie powiedzieć, ile trzeba pieniędzy na zaspokojenie tak licznej grupy stypendystów. Bo wsparcie mogą dostać nie tylko uczniowie z najwyższymi średnimi, ale też laureaci i finaliści olimpiad oraz artyści i sportowcy.



Tadeusz Nabywaniec i Roman Konieczny z dużym sceptycyzmem podeszli do zaproponowanego przez zarząd regulaminu. Pierwszy z nich uważa, że najprościej byłoby przyznać stypendia nakowe za średnią ocen 5,0 lub jednorazowe nagrody pieniężne, jak w Zagórzu.

Podobne regulaminy ma już wiele samorządów. Obecnie pokusił się o nie także powiat sanocki, w ramach „Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionej Młodzieży Powiatu Sanockiego”. Zgodnie z regulaminem, zaproponowanym przez Zarząd Powiatu, przyznawane będą trzy rodzaje stypendiów: naukowe, artystyczne i sportowe. Mogą ubiegać się o nie uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, mający stałe zamieszkanie na terenie powiatu oraz spełniający określone kryteria. W przypadku stypendium naukowego jest to średnia ocen 5,0 ze wszystkich przedmiotów albo legitymowanie się osiągnięciami w konkursach i olimpiadach na szczeblu co najmniej wojewódzkim (laureaci i finaliści). Stypendium artystyczne przysługuje finalistom lub laureatom konkursów artystycznych na szczeblu co najmniej wojewódzkim, a sportowe – medalistom zawodów na szczeblu co najmniej wojewódzkim, ze średnią ocen co najmniej 4,0. Miesięczna wysokość stypendium to 200 zł. Ma być ono wypłacane przez dziesięć miesięcy, czyli przez cały rok szkolny.

Podobne regulaminy ma już wiele samorządów. Obecnie pokusił się o nie także powiat sanocki, w ramach „Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionej Młodzieży Powiatu Sanockiego”. Zgodnie z regulaminem, zaproponowanym przez Zarząd Powiatu, przyznawane będą trzy rodzaje stypendiów: naukowe, artystyczne i sportowe. Mogą ubiegać się o nie uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, mający stałe zamieszkanie na terenie powiatu oraz spełniający określone kryteria. W przypadku stypendium naukowego jest to średnia ocen 5,0 ze wszystkich przedmiotów albo legitymowanie się osiągnięciami w konkursach i olimpiadach na szczeblu co najmniej wojewódzkim (laureaci i finaliści). Stypendium artystyczne przysługuje finalistom lub laureatom konkursów artystycznych na szczeblu co najmniej wojewódzkim, a sportowe – medalistom zawodów na szczeblu co najmniej wojewódzkim, ze średnią ocen co najmniej 4,0. Miesięczna wysokość stypendium to 200 zł. Ma być ono wypłacane przez dziesięć miesięcy, czyli przez cały rok szkolny.

Głos radnych niepotrzebny?

Gdy doszło do omawiania punktu związanego z regulaminem, padła propozycja, aby przynieść go na następną sesję. Poirytowany Stanisław Fal, szef komisji regulaminowej, zwrócił uwagę, że

obowiązuje przecież statut powiatu, mówiący o opiniowaniu projektów uchwał przez komisje rady. Radny Waldemar Szybiak przypomniał, że pomysły stypendiów wyszedł właśnie z komisji oświaty. Komisja jest całym sercem „za”, ale chciałaby mieć czas, aby spokojnie przyjrzeć się regulaminowi,

Konieczny, zwracając uwagę, że jedna szkoła może mieć kilkudziesięciu finalistów z różnych konkursów i dziedzin. Czy stypendystą może być uczeń z powiatu, kształcący się np. w Rzeszowie, czy brane będą pod uwagę konkursy i olimpiady organizowane przez firmy komercyjne? Co z uczniem, który jednorazowo reprezentował szkołę, a jego drużyna akurat zdobyła mistrzostwo? Czy także dostanie stypendium? Czy sukcesy uczniów, reprezentujących podczas konkursów i festiwali inne instytucje, np. MDK, SDK będą brane pod uwagę? Dlaczego wniosek o stypendium mogą składać tylko dyrektorzy, a nie rodzice czy sami pełnoletni uczniowie?

Zdaniem radnego stypendia powinny być także zróżnicowane i uzależnione od warunków materialnych rodziny. Uczeń z rodziny o wysokich dochodach ma lepsze warunki, aby rozwijać swoje pasje, kupić instrument czy pojechać na warsztaty. Dlatego obowiązywać powinna zasada solidarności. Lepiej sytuowani mogą otrzymywać np. 100 zł, a ci w gorszej sytuacji materialnej np. 300 zł.

Tadeusz Nabywaniec podkreślał, że zasady muszą być proste i jasne, aby móc przekazać je młodzieży i nie zawieść jej zaufania.

Jakoś to będzie

Reprezentujący zarząd wicestarosta Waclaw Krawczyk odpowiedział tylko na niektóre pytania radnego (np. iż laureatów i finalistów określa Kuratorium Oświaty), zaś całą gorącą dyskusję podsumował słowami: – Od czegoś musimy zacząć. Z jego wypowiedzi wynikało, że „wszystko się sprawdzi w praniu”. – Regulamin można przyjąć, a później uszczegółowić albo zmienić, jeśli nie będzie przystawał do życia – stwierdził.

Radni podzielili najwyraźniej to zdanie, głosując za przyjęciem uchwały w kształcie zaproponowanym przez zarząd (10 „za”, 3 „przeciw” i 1 „wstrzymujący”).

Jolanta Ziobro

Zachowaj trzeźwy umysł

– To bardzo potrzebna akcja. Udział w niej pomaga zrozumieć problem uzależnień i pogłębia wiedzę na ten temat. Dzięki temu bardziej świadomie podchodzimy do kwestii wszelkich używek i niebezpieczeństw z nimi związanych – stwierdzili zgodnym chórem laureaci konkursów zorganizowanych w ramach ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł”. Miasto Sanok, w ramach gminnych programów profilaktycznych, bierze w niej udział już od 2002 roku.

W kampanii uczestniczą samorządy z całego kraju. W tegorocznej edycji organizatorzy zaproponowali wiele ciekawych projektów, w tym różnorodne konkursy, m.in. „Rosnę – Myślę – Dbam”, „Biegnijmy razem”, „O co biegną?”, „Szukamy Młodych Mistrzów – Co Ty wiesz o Ameryce?”. Za udział w tych właśnie konkursach szóstka sanockich uczniów odebrała dyplomy i nagrody z rąk wiceburmistrza Mariana Kurasza oraz Jadwigi Warchoła, pełnomocnika burmistrza ds. przeciwdziałania alkoholizmowi. Wśród laureatów znaleźli się: Olaf Rabiasz, Oliwia Radwańska, Mateusz Radwański (wszyscy z SP1) oraz reprezentujący G4: Justyna Pelc, Joanna Sawicka i Izabela Polny (obecnie uczennica I LO).

Kampania ta daje możliwość prowadzenia różnorodnych działań, w tym sportowych, konkursowych, happeningowych. Buduje wśród dzieci i młodzieży postawy trzeźwościowe, wystrza świadomość, działa profilaktycznie i opóźnia inicjację alkoholową – tłumaczy

Jadwiga Warchoła. Najnowszym przedsięwzięciem, w jakie od października br. zaangażowało się miasto, jest akcja „Energetyki – moc niepotrzebna dzieciom”. Tym razem celem działań profilaktycznych jest uświadomienie rodzicom i dzieciom niebezpieczeństw płynących ze spożywania napojów energetycznych, które są ogólnodostępne, a których negatywny wpływ, zwłaszcza na dzieci, jest często bagatelizowany.

– Chcemy pokazać dzieciom i młodzieży, że można regenerować siłę bez napojów energetycznych. Pragniemy nauczyć dokonywania dobrych wyborów i nieulegania presji reklamy, otoczenia. Będziemy propagować „zdrowe” wzorce – tłumaczy Jadwiga Warchoła. Akcja będzie przebiegała dwutorowo, obejmując swoim zasięgiem uczniów, np. poprzez specjalnie opracowane lekcje, oraz ich rodziców, podczas spotkań w szkole, wywiadówek. Uczestnicy otrzymają także zakupione przez miasto materiały edukacyjne. /jot/



Uścisk dłoni wiceburmistrza Mariana Kurasza był dodatkową nagrodą.

Wyłącznie per pedes!

Piesi przemierzający codziennie ulicę Sikorskiego odetchną wreszcie z ulgą. Od kilku lat dopominali się o porządną chodnik – i doczekali się. Rozpoczęta przed dwoma tygodniami budowa zostanie sfinalizowana na dniach.

Zaplanowana na 2011 r. inwestycja realizowana jest z budżetu miasta Jej koszt wynosi 80 tys. złotych i obejmuje ułożenie krawężników i kostki brukowej na odcinku 195 m – od ul. Kościuszki do ul. Słowackiego, po lewej stronie traktu. Wykonawcą robót jest Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

– Wreszcie doczekaliśmy się chodnika! Stary był tak zdeptany, że nie dało się po nim chodzić. Także z powodu parkujących samochodów, które zajmowały całą jego szerokość. A tędy przechodzą codziennie setki mieszkańców osiedla Słowackiego – do pracy, szkoły, na zakupy. Wszyscy zmuszeni byli chodzić po jezdni, co stwarzało ogromne niebezpieczeństwo. Teraz wreszcie zostanie to uporządkowane. Przydałby się jeszcze zakaz parkowania, bo inaczej chodnik – mimo wysokich krawężników – znów będzie służył autom, a nie ludziom –



Niebiosa wyjątkowo sprzyja budowlącom z SPGK – przy tak słonecznej pogodzie aż chce się pracować!

mówi jedna z mieszkanki pobliskiego bloku. Do pełni szczęścia brakuje jeszcze nowej nawierzchni jezdni, także mocno sfatygowanej i dziurawej. Czy i kiedy mieszkańcy osiedla mogą liczyć na jej wyremontowanie? – Przymierzamy się do nakładki asfaltowej na ulicy Sikorskiego – potwierdza Zygmunt Borowski, naczelnik wydziału inwestycji i remontów kapitalnych w UM. – Uwzględnimy ją w 4-letnim planie remontów dróg, który jest obecnie opracowywany – zapewnia. /joko/

Dotacja na targi

Kolejne dofinansowanie dla gminy Sanok – 30 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego na udział w Międzynarodowych Targach Turystycznych „Glob”.

Impreza odbędzie się końcem marca przyszłego roku w Katowicach. Udział w targach kosztować ma gminę ok. 50 tys. zł, z czego ponad połowę pokryje dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Za te pieniądze wykonane zostaną różne gadzety promocyjne.

– Na śląskiej imprezie będziemy chcieli zaprezentować walory turystyczne, gospodarcze i inwestycyjne gminy. Oczywiście po to, by ściągnąć turystów i partnerów biznesowych – podkreśla wójt Mariusz Smydy. (b)

Siedem kilometrów drogi

Powiat sanocki otrzymał kolejne pieniądze na drogi: milion złotych w ramach tzw. schetynowek.

– Za otrzymane pieniądze oraz 4,5 mln wkładu własnego wyremontujemy ponad siedmiokilometrowy odcinek drogi Pisarowce-Nowotaniec – poinformował starosta Sebastian Niżnik. Otrzymane dofinansowanie jest najwyższe spośród wszystkich piętnastu powiatów starających się o pieniądze. Inwestycje współfinansowane będą także zainteresowane gminy. (z)

Paskudzą miasto

Od wyborów parlamentarnych minął już miesiąc, a w Sanoku i najbliższych okolicach wciąż można znaleźć ślady niedawnej kampanii wyborczej. Tymczasem termin ich usunięcia minął we wtorek.

Jednym powiewające na latarniach i tablicach plakaty nie przeszły zupełnie, innych – wręcz przeciwnie – mocno irytowały. – Wyборы się skończyły i większość komitetów w ciągu dziesięciu dni

posprzątała po sobie. Tylko PiS nie zdążył i Babinetz z Matusiewiczem wciąż straszą z latarni. Dlaczego mają mnie drażnić ich gęby? Gdyby od każdego takiego plakatu naliczyć 500 złotych kary, to miasto



We wtorek rano plakat kandydata Matusiewicza z PiS-u wciąż wisiał na latarni przy ulicy Kościuszki. /jot/

szybko pozbyłoby się syfu i jeszcze zarobiło – dowodził Piotr Fedak, który zadzwonił do redakcji w miniony poniedziałek.

Zgodnie z prawem, komitety wyborcze mają 30 dni na posprzątanie hasel, plakatów i bilbordów. Odpowiadają za to ich pełnomocnicy. 30-dniowy termin upłynął we wtorek o północy. Dopiero po tym czasie burmistrz lub wójt mogą wydać decyzję o usunięciu wyborczych reklam na koszt komitetu wyborczego. Za niedopełnienie tego obowiązku grozi mandat w wysokości 500 złotych lub sądowa grzywna. /jot/

Najwyższa frekwencja w historii

Panie i panowie, czapki z głów. W ciągu dziesięciu miesięcy tego roku Muzeum Budownictwa Ludowego odwiedziło 114 tys. osób! Do sukcesu przyczyniło się, oczywiście, otwarcie Rynku Galicyjskiego. – W samym tylko wrześniu frekwencja wyniosła 20 tysięcy – nie ukrywa satysfakcji dyrektor Jerzy Ginalski.



114 tysięcy zwiedzających – czy w następnym roku uda się pobić ten rekord?

Kiedy w 2009 roku liczba turystów odwiedzających Muzeum Budownictwa Ludowego przekroczyła magiczną granicę 100 tysięcy (zatrzymując się na liczbie 101 tysięcy), muzealnikiem wydawało się, że to rekord nie do pobicia. Tym bardziej, że już w następnym sezonie statystyki nie były aż tak dobre: zaledwie 85 tysięcy.

W tym roku, do końca października, liczba zwiedzających znów przekroczyła 100 tysięcy i to z okładem. Wskaźniki podskoczyły w górę szczególnie od momentu otwarcia rynku. – Z reguły we wrześniu mieliśmy 8-9 tysięcy zwiedzających,

a w tym roku 20 tysięcy – cieszy się dyrektor. Szczególnie tłoczno bywało w weekendy, kiedy przez rynek przewijało się około 3 tysięcy osób. Hossa, mimo coraz krótszych i chłodniejszych dni, trwała również w październiku – w miesiącu tym odnotowano 12 tysięcy zwiedzających. Sądząc po rejestracjach samochodowych, skansen tłumnie odwiedzali, oprócz sanoczan i mieszkańców okolicznych miejscowości, także goście z Krosna i Rzeszowa.

Równie pracowicie zapowiada się dla muzealników zima. Ostatnio dyrektor dostał e-maila ze Śląska z zapytaniem o możliwość zwiedzania muzeum

31 grudnia, a więc w sylwestra. – Dlatego myślimy o stałych dyżurach w obiektach oraz ogólnopolskiej promocji, którą chcemy przeprowadzić w ciągu najbliż-

oraz realizowaną przez nas inwestycją unijną oraz przygotowaniami do następnej, nie mieliśmy ani jednego wernisażu, co oczywiście odbiło się na statystykach – tłumaczy Wiesław Banach.

W ciągu całego sezonu teren zamkowego dziedzińca był placem budowy z wszelkimi niedogodnościami z tym związanymi: wszechobecnym błotem i wjazdem zatarasowanym przez ciężki sprzęt. Dodatkową, wyjątkowo uciążliwą przeszkodą, był brak możliwości parkowania. – Wcześniej turyści indywidualni często zatrzymywali się na dziedzińcu, a autokary po prostu stawały w bramie. W tym sezonie było to niemożliwe, co jeszcze bardziej utrudniło dostęp do zamku, zwłaszcza grupom zorganizowanym – tłumaczy dyrektor, dodając, że kierowcy i piloci niechętnie korzystają z parkingu poniżej ze względu na wąski wjazd i brak miejsca na manewrowanie autokarem. Mimo tych niedogodności widoczny był jednak wzrost liczby odwiedzających zamek (mniej więcej o 10 procent) co jest dobrym prognozą na przyszłość. Wśród odwiedzających, jak zawsze było sporo obcokrajowców, szczególnie Francuzów i Niemców. Wyraźnie wzrosła też liczba Włochów. – Obcokrajowcy przyjeżdżają do nas przede wszystkim po to, aby zobaczyć ikony. Natomiast magnesem dla turystów polskich jest zdecydowanie Beksiński. Wiele osób wie też o naszych planach otwarcia jego galerii, stąd mnóstwo pytań o termin otwarcia – uzupełnia. Niestety, dostęp do galerii i do zamku będzie utrudniony aż do 2013 roku, kiedy to zakończy się kolejny projekt sanockich muzealników: rewitalizacji Wzgórza Zamkowego. **Jolanta Ziobro**

Zamek odcięty od świata

W innej sytuacji jest Muzeum Historyczne, gdzie na frekwencję składa się liczba odwiedzających zamek oraz uczestników wystaw, organizowanych kilka razy w ciągu roku. – W tym sezonie, w związku z rozbudową zamku

Ocean, Orbita i Nowica

Klub „Pani K.” zaprasza na koncerty zespołów OCEAN i ORBITA WIRU (czwartek) oraz NOWICA 9 (piątek). Można też wybrać się do zagórskiego Hotelu nad Oslawą, gdzie wystąpi grupa ZAWIAŁO FOLK FREE MUSIC (sobota).

OCEAN to formacja z Wrocławia, która nagrała już 5 płyt. Przedostatnia pt. „4” uzyskała nominację do Fryderyka w kategorii rockowy album roku. Obecnie muzycy promują płytę „Wojna świr”. Brzmienie nadali jej zachodni fachowcy (współpracujący choćby z „The White Stripes” czy „Kings Of Leon”), co wyniosło OCEAN na nowy artystyczny pułap. Krytycy i fani okrzyknęli album jednym z najbardziej zaskakujących w tym roku, a singiel „W piekle nie będę sam” dotarł na szczyt rockowych list przebojów.

Supportem OCEANU będzie warszawski zespół ORBITA WIRU, mający w dorobku 4 płyty. Jego muzyka to mieszanka rocka, psychodelii i metalu, w nowych, energetycznych aranżacjach. Sami członkowie grupy określają ją jako SentiMetalCore.

NOWICA 9 to projekt muzyczny, którego członkowie więk-

szość czasu spędzają w bajkowej wsi Nowica, położonej w Beskidzie Niskim. Ich twórczość inspirowana jest progresywnym rockiem początku lat 70. Grają lekko i ciężko na przemian, a występom często towarzyszą projekcje aktywne, tworzone przez Krzyśka Owczarka.

Początek czwartkowej imprezy w „Panice” o godz. 20, bilety po 15 zł. Natomiast piątkowy koncert rozpoczyna się o 21, wstęp 10 zł.

* * *

ZAWIAŁO FOLK FREE MUSIC to grupa z Rybnika, w repertuarze której pojawiają się głównie utwory z Polski, Serbii, Bułgarii, Macedonii i Ukrainy, ale także własne kompozycje. Zespół wykonuje pieśni archaiczne w nowych aranżacjach, nasycone emocjami różnych kultur.

Sobotni koncert w Hotelu nad Oslawą o godz. 18, bilety po 10 zł.

Dla pierwszych dwóch osób, które zadzwonią do redakcji dzisiaj o godz. 11, mamy po jednej wejściówce na koncerty w Klubie „Pani K.”

W przyszłą sobotę w „Panice” wystąpi PJONI&INK MIDGET. Na 14 stycznia przełożono koncert formacji CETI & GRZEGORZ KUPCZYK, która w ostatnią sobotę miała zagrać w Klubie „Kino”. Przyczyną zmiany terminu były problemy zdrowotne muzyków.

(bart)

Dziesiąta wystawa pani Aleksandry

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza miłośników sztuki na wystawę prac Aleksandry Ciepeliowskiej-Tabisz. Jest to już dziesiąta (!) wystawa indywidualna tej malarki w ciągu trzech lat.

– Cóż poradzę, że mnie zapraszają – śmieje się pani Ola. Rzeczywiście, zaproszenia sypią się jedno za drugim. W 2009 roku pokazywała swoje prace w Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, a rok później w Jasielskim Domu Kultury.

W tym roku jeździ dosłownie z wernisażu na wernisaż. Jej obrazy oglądała publiczność m.in. w „Dworze” w Komornii, w Lesku, Iwniczu Zdroju i na Słowacji, gdzie były pokazywane w trzech miejscowościach. Rok temu otrzymała wyróżnienie w konkursie Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie; jej praca została zakwalifikowana także na wystawę w Rzeszowie.

Aktywności mogłoby pozazdrościć jej zawodowcy! Sama zaczęła uczyć się malować dopiero na emeryturze. Po ojcu Kazimierzu Ciepeliowskim, znanym plastyku, odziedziczyła farby i pędzle, które najwidoczniej „czekały na

swoją czas”. Pierwsze kroki stawiała w BWA pod okiem Zdzisława Twardowskiego, a po zakończeniu warsztatów przeszła do Klubu Plastyka przy ODK „Puchatek”, gdzie w doskonaleniu warsztatu pomagali jej Krzysztof



ARCHIWUM PRYWATNE

Niedźwiecki, Dorota Drwięga i Anna Barnuś-Czerwińska.

Wernisaż odbędzie się 14 listopada (poniedziałek) o godz. 18 w Galerii Artistic ODK „Puchatek”. Uświetnią go dwaj artyści: tenor Marek Wiatr, pochodzący z Jedlicza (występuje m.in. w Operze Bytomskiej) oraz Antoni Tełewiak, akompaniator. Zapraszamy!

(jz)

Kino, które wstrząsa widzami

Ponad 350 uczniów I i II LO, „Ekonomika”, Zespołu Szkół z Nowosielec oraz studentów PWSZ wzięło udział w Objazdowym Festiwalu Filmowym Watch Docs, który w ubiegłym tygodniu ponownie zawitał do Sanoka. Wśród wyświetlanych przez trzy dni w BWA polskich i zagranicznych produkcji poświęconych prawom człowieka nie brakowało obrazów szokujących.

Najbardziej wstrząsającym okazał się film „Czerwone światło” poświęcony dziecięcej prostytucji w Kambodży, z której mafijni bossowie i skorumpowani politycy czerpią krociowe zyski. Wielu widzów, oglądając przerażający obraz kambodżańskiej rzeczywistości, nie potrafiło ukryć emocji ani też. Dopełnieniem seansu stało się spotkanie z przedstawicielką Fundacji La Strada, która przybliżyła niektóre aspekty współczesnego handlu ludźmi i niewolnictwa.

Pozostałe seanse nie wywołały aż tak silnych doznań, co nie znaczy, iż były nieciekawe. Opowiadały o problemach i łamaniu praw człowieka w Kongo oraz Papui, które naświetlił dodatkowo przedstawiciel Przerzutu Działania Twórczych TEKSTURA z Lublina oraz Centrum Studiów Polska-Azja. Zainteresowaniem cieszył się również seans otwarty, podczas którego zaprezentowano filmy dotyczące praw człowieka we współczesnym Iranie, Rosji, Palestynie i Polsce. /jot/



JOANITA KOZŁO

Stawomir Woźniak, kierownik BWA: – Taki jest cel tego festiwalu, żeby pokazać, uświadomić widzom, że są obszary na świecie – wcale niemałe – gdzie o prawach człowieka w ogóle nie można mówić, bo ich tam zwyczajnie nie ma. Gdzie całe państwa są skorumpowane, a prawo chroni przestępców i żyje z nimi w symbiozie. Dotyczy to głównie Azji i obszarów, gdzie panuje nędza. Te filmy pokazują – mówią górnolotnie – drogę do lepszego świata.

Małgorzata Irger, polonistka z I LO: – Są to filmy nietłumaczone w odbiorze, które dotykają bardzo trudnych tematów. Nawet, gdyby pojawiły się w głównych kanałach telewizyjnych, to nie sądzę, aby wielu młodych ludzi chciało je z własnej woli obejrzeć. Tu są do tego poniekąd zmuszeni, ale myślę, że skutek jest bardzo dobry. Tym bardziej, że mają okazję usłyszeć komentarz i porozmawiać z kimś, kto świetnie zna tę tematykę.

Mariaż fizyki i sztuki

BWA zaprasza na wernisaż wystawy Jarosława Sankowskiego „Reakcja”, który odbędzie się dziś (10 listopada) o godzinie 18.

Urodzony w 1962 roku w Bydgoszczy artysta jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Ukończył studia na wydziale architektury i wzornictwa przemysłowego, a następnie malarstwa i grafiki. Obecnie związany jako pedagog na stanowisku adiunkta z wydziałem sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Uprawia malarstwo, rysunek, grafikę projektową, jest autorem cykli o tematyce architektonicznej oraz cykli odnoszących się do ilustracji praw fizyki. /k/

KINO SDK ZAPRASZA

„Wyjazd integracyjny”, komedia nie do końca romantyczna, można oglądać jeszcze: 10 XI o 16 i od 12-16 XI o 19.30.

„Trzej muszkietierowie” – dawno oczekiwani, niestety w wersji analogowej – od soboty do środy o godz. 17.

W czwartek 10 XI – wieczór z filmem polskim. W programie, oprócz „Wyjazdu integracyjnego” (g.16):

„Lincz” (g. 18) – osnuty na faktach, ciekawy, odważny formalnie film. Kino drapieżne, gęste od emocji.

„Daas” (g. 19.45) – opowiada o świecie, który przygotowuje się na przyjście Mesjasza, lecz

ponowoczesnego cynika. Film tajemniczy, mroczny, z plejadą gwiazd na ekranie: Chyra, Bonaszewski, Czerwińska, Stenka, Łukaszewicz, Nowicki, Stuhr.

„Ki” (g. 21.45) – doskonały film o nas dzisiaj. Zrobiony bez natrętności publicystyki, tanich chwytów. Zaskakująco szczyry i wybitnie zagran. Roma Gąsiorowska w roli głównej, dostrzeżona przez jurorów na festiwalu w Gdyni i przez kapitułę nagrody im. Zbyszka Cybulskiego.

Karnety na wieczór z polskim filmem (cztery filmy) – po 30 zł; pojedyncze bilety na „Lincz”, „Daas” i „Ki” – po 10 zł, „Wyjazd integracyjny” – 13 zł.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy 2 podwójne wejściówki na „Wyjazd...” i „Muszkietierów” i 2 pojedyncze karnety na wieczór z polskim filmem.

Ksiądz Isakowicz-Zaleski w Sanoku

Ksiądz Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego nikomu przedstawiać nie trzeba. Kilka lat temu wywołał w Polsce burzę, podnosząc sprawę lustracji w Kościele. Świetny publicysta, autor książek, człowiek niepokorny i nietuzinkowy, zawsze mówiący „otwartym tekstem”. Niestrudzenie upomina się o pamięć o 130 tysiącach Polaków wymordowanych przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i Wschodniej Małopolsce, o których zapomniało nasze państwo. Do Sanoka przyjedzie, aby promować swoją najnowszą książkę „Nie zapomnij o Kresach”.

Ceniony jest szczególnie za „odwagę w głoszeniu opinii wbrew instytucjonalnej większości”. Wydał kilka książek, m.in. „Księża wobec bezpieczeństwa na przykładzie Archidiecezji Krakowskiej”, za którą dostał Nagrodę im. Józefa Mackiewicza. Sam,

z niewielu osób, które niestrudzenie upominają się o pamięć i protestuje, gdy np. na Ukrainie budowane są pomniki dla zbrodniarzy. Jego mottem są słowa: „Nie o zemstę, lecz o pamięć wolałam ofiary”. Książka „Nie zapomnij o Kresach” jest jego kolejną publikacją poświęconą tej tematyce.

Warto jeszcze dodać, że jest duszpasterzem Ormian i przyjacielem „muminków” – osób upośledzonych. Szefuje Fundacji im. Brata Alberta, która stworzyła i prowadzi trzydzieści ośrodków dla niepełnosprawnych. Wspierają go liczni przyjaciele, wśród których jest np. znana aktorka Anna Dymna i kard. Franciszek Macharski. Jeździł też z konwojami do Bośni, Czeczenii, na Ukrainę, bo pamięta, jak Zachód pomagał Polsce w stanie wojennym.

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski przyjedzie do Sanoka w sobotę 12 listopada, na zaproszenie Stowarzyszenia Solidarni 2010. Spotkanie odbędzie się o godz. 16 w Domu Katechetycznym na Posadzie (stara plebania). Dochód ze sprzedaży książki (cena 29 zł) jest przeznaczony na Fundację Brata Alberta. (Jz)



Za dużo, za mało

TOMASZ CHOMISZCZAK

Policzyć wszystkie słowa w jakimś języku to jak liczyć włosy na głowie: niemal codziennie zmienia się ich liczba. Czy jest kres rozwoju słownictwa? A z drugiej strony – ile minimalnie słów potrzeba nam „do przeżycia”?

Największy słownik języka polskiego liczy około 120 tysięcy wyrazów. Czy to już zatem maksimum? Otóż nie. Słownik wykorzystuje bowiem korpus tekstów pisanych, pomijając rejestr mowy potocznej. Z drugiej strony, zebrany tu materiał sięga aż połowy XVIII wieku, więc wiele z podanych haseł na próżno usłyszeć – a tym bardziej praktycznie stosować – we współczesnej polszczyźnie.

Angielskojęzyczny „Webster’s” – chyba najobszerniejszy z drukowanych słowników świata – zawiera około 450 tysięcy słów, a jeśli wziąć pod uwagę, że niektóre z nich mają przecież więcej niż jedno znaczenie – liczba ta wzrasta do ponad 600 tysięcy! I to jeszcze nie kres możliwości. Oto niespełna dekadę temu naukowcy Uniwersytetu w Lipsku umieścili w internecie zestaw haseł słownikowych języka niemieckiego rozbudowany do abstrakcyjnej już liczby 6 milionów... Co prawda obok nazw pospolitych pojawiły się tu również własne, ale i tak rekord taki zakrawa na absurd: przecież nawet rodowici Niemcy – językoznawców nie wyłączając – nie są w stanie dużej części tych słów opanować choćby biernie. Sztuka dla sztuki?



To pójdźmy w drugą stronę. Wyznaczmy sobie niezbędną pulę wyrazów, bez tych wszystkich ekstrawagancji, które zwykle kruszą się w słownikach na półkach. Ile ich potrzeba do praktycznego komunikowania się? Tzw. *basic English* liczył zaledwie 850 haseł, ale nie dało się z tego utworzyć wystarczającej liczby poprawnych gramatycznie wypowiedzi. Wspomnianą ilość trzeba było podwoić. I to zgadza się z wnioskami naukowców z innych obszarów językowych. Polski „Słownik minimum języka polskiego” liczył dokładnie 1520 słów i te mniej więcej półtora tysiąca okazuje się wystarczające, by opanować podstawy jakiegokolwiek języka. Jednak przyjmując się, że dopiero poznanie 7-8 tysięcy wyrazów pozwala na stwierdzenie, iż posługujemy się językiem w miarę bezproblemowo. A ja odnoszę wrażenie, że niektórym w zupełności wystarczy 4-5 słów i ich pochodnych, by wyrazić cały swój światopogląd. Cóż, jakie idee, taki język.



Jak żartuje ks. Tadeusz, kresowa mieszanka krwi polskiej, ormiańskiej i ukraińskiej, otrzymana w spadku pod rodzicami i dziadkami, dała wybuchowe efekty. Na zdjęciu – podczas spotkania w „Puchatku” dwa lata temu.

jako kapłan nowohuckiej „Solidarności”, był w latach osiemdziesiątych inwigilowany przez SB i dwukrotnie pobity.

Jego wielką miłością są Kresy, skąd pochodzi rodzina, której część została wymordowana podczas wołyńskich rzezi, zapoczątkowanych w lutym 1943

lesnym jest „zdrada Polski” wobec ofiar. Jak zauważył ostatnio publicysta Rafał A. Ziemkiewicz „Wspomnienie o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów na Polakach jest dziś wciąż zepchnięte wyłącznie do pamięci prywatnej, rodzinnej”. Ksiądz Isakowicz-Zaleski jest jedną

W 93 rocznicę Niepodległości

Przybyli ułani pod okienko...

Kolejny już raz z okazji Święta Niepodległości Przystań JPiIi zaprasza na wieczór pieśni patriotycznych, wojennych i żołnierskich. Wspólny śpiew niezapomnianych melodii poprzedzi msza św. w intencji Ojczyzny odprawiona w miejscowym kościele oraz złożenie kwiatów, zapalenie świec i modlitwa za poległych przy Pomniku Niepodległości na placu przykościelnym.

Uroczystości rocznicowe z udziałem dzieci i młodzieży szkolnej oraz dorosłych zaplanowane zostały na sobotni wieczór 12 listopada o godz. 17.



Skromny, ale wymowny pomnik z Orłem Niepodległości i pamiątkową tablicą usytuowany pod krzyżem upamiętnia wszystkich, którzy oddali życie za wolność Ojczyzny.

Niemieccy świadkowie naszej historii

Kolejna rewelacyjna inicjatywa PTTK i pedagoga ulicy: spacer po mieście ze zwiedzaniem miejsc upamiętniających ważne postaci i miejsca historyczne. Świetna okazja, by poznać historię swojego miasta!

PTTK Oddział „Ziemia Sanocka” zaprasza młodzież szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i wszystkich zainteresowanych. Spacer potrwa około 3 godzin, a celem będą pomniki, tablice i pomnikowe drzewa. Orowadzać będzie przewodnik Sabina Pelc-Szuryn, a opiekę zapewni Ewelina Krauze, pedagog ulicy. Orga-

nizatorzy zapraszają na niedzielę 13 listopada, o godz. 10. Zbiórka na Rynku, obok fontanny.

Wycieczki turystyczno-krajoznawcze „Moje miasto bez tajemnic” odbywają się w ramach „Gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych – alternatywy inne niż sport”. Zajęcia potwają do końca 2011 roku. (Z)

Z muzyką przez wieki

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. zaprasza mieszkańców Sanoka na doroczny koncert z cyklu „Z muzyką przez wieki”, który odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 14 w Sanockim Domu Kultury. W programie muzyka z różnych stron świata, a także muzyka polska w wykonaniu laureatów konkursów krajowych i międzynarodowych. Wstęp wolny.

Wkraczymy w długi, świąteczny weekend. Nadarza się więc jedyna okazja, aby spędzić go przyjemnie. Udział w koncercie „Z muzyką przez wieki” jest wymarzoną ku temu okazją. Nie zaprzepaście jej, państwo. ms

Gimnazjaliści niepodległej

Telewizja Rzeszów zaprasza Państwa do obejrzenia programu z cyklu „Zakamarki przeszłości” zatytułowanego „Gimnazjaliści niepodległej”. Nadany zostanie on w piątek (11 bm.) o godz. 17.45 na antenie TVP Rzeszów.

Jest to historia gimnazjalistów z Sanoka poległych w latach 1918-1920. W programie wykorzystano fotografie ze zbiorów: A. Hory, E. Zajęca, T. Kopańskiego, A. Wołczańskiego oraz Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie. ms

O górskich ratownikach

Grupa Bieszczadzka GOPR wraz z Miejską Biblioteką Publiczną zapraszają w najbliższy poniedziałek, 14 listopada, na wernisaż wystawy Roberta Kołodziejczyka „50 lat Ratownictwa Górskiego w Bieszczadach”, połączony z prezentacją książki Jana Jarońskiego „Błękitny krzyż na połoninach”. Wydana z okazji 50-lecia

GB GOPR monografia opowiada o ludziach i akcjach ratunkowych prowadzonych w Bieszczadach w ciągu minionego półwiecza. Wernisaż, który rozpocznie się o godz. 17 w sali nr 20, jest okazją do bezpośredniego spotkania i rozmów z tymi, którzy z narażeniem własnego zdrowia i życia ratują w górach innych. /K/

W poszukiwaniu kresów Europy

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza w najbliższy wtorek (15 listopada) o godz. 17, na kolejne spotkanie w ramach projektu „Czytanie Europy”.

Tym razem w roli gościa wystąpi Aleksander Strojny – podróżnik, autor książek publikowanych przez tak znane wydawnictwa jak Pascal, Bezdroża czy Hachette. Spotkaniu towarzyszyć będzie prezentacja multimedialna pt. „W poszukiwaniu kresów Europy”. Wstęp wolny. /K/



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
10-14 XI – apteka VIOLA
ul. Lipińskiego 56
14-21 XI – apteka MEDIQ
ul. Traugutta 9

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

„Mechanik” i Goście dla Justyny i Kasi

W Zespole Szkół nr 2 w Sanoku odbył się koncert charytatywny „Mechanik i Goście dla Justyny i Kasi”. Zorganizowany został z inicjatywy uczniów klasy 2 lc, do której także od września uczęszczała Justyna Matuszek. Niestety, poważny wypadek samochodowy w Niebieszczanach, w którym została poszkodowana wraz z siostrą, sprawił, że stało się to niemożliwe.



Mogli ograniczyć się do kwesty, ale zrobili coś znacznie więcej. Zorganizowali piękny koncert wcielając się w role artystów, z którego dochód w całości przeznaczyci dla Justyny i Kasi.

Wśród uczniów „Mechanika” – nie tylko kolegów i koleżanek Justyny z klasy 2 lc – wypadek wywołał olbrzymie poruszenie i natychmiastową reakcję w postaci chęci udzielenia pomocy poszkodowanym. Stąd pomysł zorganizowania koncertu, kiermaszu ciast (przygotowanych przez rodziców), przeprowadze-

nia zbiórki pieniężnej w szkole oraz markecie Intermarche, w którym, za zgodą zarządcy budynku, uczennice klasy 2 lc pomagały klientom w pakowaniu zakupów. Młodzieży udało się zebrać łącznie 5 tysięcy złotych!

Sam koncert zgromadził nie tylko uczniów „Mechanika”. Chęć wystąpienia w nim zgłosił

natychmiast uczniowie: I LO, II LO, ZS nr 1, ZS nr 3 oraz Gimnazjów: z Tarnawy Dolnej, Niebieszczan i Sanoka (nr 4). Zaprezentowali oni swoje talenty wokalne, muzyczne i tanecz-

celu, dla którego pojawiają się na scenie. W koncercie wystąpili: Dominika Sąsiadek, Anna Stach, Fabian Kułak, Sylwia Biodrowicz, Karolina Paszczyńska, Joanna Drozd z Adrianem Kierońskim, uczennice Gimnazjum w Tarnawie Dolnej: Dominika Semczyk i Wiktoria Łoskot, Gimnazjalna Grupa Taneczna z Niebieszczan, Zespół Tańca Ludowego przy Gimnazjum nr 4 w Sanoku, zespół „Kontrawersy – Bili i Bacior”, zespół muzyczny z I LO oraz zespół muzyczny z ZS nr 1 w Sanoku. Koncert prowadzili uczniowie „Mechanika”: Marzena Kulikowska, Izabela Janik oraz Jakub Zięba. Nad całością działań czuwały nauczycielki: Katarzyna Markuc i Mariola Skibińska.

Wszyscy artyści otrzymali z rąk dyrektora ZS nr 2 Mariana Kuzickiego podziękowania oraz upominki ufundowane przez: Starostwo Powiatowe w Sanoku, Nadleśnictwo Lesko, Bank Pekao SA, firmę Avanti, sklepy: Zielona Oaza, Sferis, Zyg-Zak, Orka, Pegaz oraz firmę Resgraph. Inicjatywę uczniów „Mechanika” gorąco poparli i udzieliли wsparcia: wójt Gminy Cisna Renata Szczepańska oraz księża: Janusz Marszałek i Edward Stępień.

Brawa dla młodzieży za solidarność, zaangażowanie i chęć pomagania innym. Jesteście wielcy!

§ Prawnik radzi

Chciałabym się dowiedzieć, co oznacza, że księgi wieczyste są jawne? Każdy może mieć do nich wgląd?

Kazimiera z Zarszyna



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

ustawy, księgi wieczyste nie mogą być wydawane poza budynek sądu rejonowego. Można natomiast żądać odpisów ksiąg wieczystych.

Podstawa prawna:

1) Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. Księgi wieczyste i hipoteka (Dz. U. 2001 r. Nr 124 poz. 1361).

Edukacja międzynarodowa

Zespół Szkół nr 3 przystąpił do projektu „Comenius”, otrzymując na ten cel 20 tysięcy Euro. Wkrótce grupa uczniów i nauczycieli wyjedzie do Włoch.

Popularna „Przyzakładówka” to nasza druga szkoła, uczestnicząca w firmowanym przez unijny program „Uczenie się przez całe życie” Partnerskim Projekcie Szkół „Comenius”. Realizowany jest pod hasłem „Natural Sciences, Natural English” i ma na celu propagowanie własnego języka, kultury i świadomości narodowej, nauczanie języka angielskiego i nauczanie zintegrowane

oraz stosowanie nowych technologii w działaniach i komunikacji.

W ramach projektu „Comenius” sanocka placówka współpracuje ze szkołami we Włoszech, Luksemburgu, Szwecji i Hiszpanii. Już w najbliższą środę delegacja ZS3 wyjeżdża do włoskiego miasta Proto w Toscanii. Szczegóły w jednym z najbliższych numerów. (b)

Jacy byliśmy młodzi i piękni!



Wesoły korowód przebierańców, który pojawił się w piątek przed południem na Rynku, okazał się grupą maturzystów z „Ekonomika”. Młodzież kręciła czołówkę do filmu z balu maturalnego. – Na Rynku robimy „pokaz mody”, a w parku urządzamy dyskotekę. Puścimy muzykę z laptopa i będziemy tańczyć – opowiadały dziewczęta jedna przez drugą. – Dlaczego? Żeby się powygłupiać i żeby po latach było można wspominać „stare dobre czasy”, gdy byliśmy młodzi i piękni – tłumaczyła wesoła grupka z klasy IV Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego. – Proszę zaznaczyć, że z najlepszej klasy w szkole! – domagali się chóralnie. Z nagranych materiałów zostanie zrealizowana czołówka do pamiątkowego filmu z balu maturalnego. (z)

Mają gdzie hasać

Kolejne trzy sanockie szkoły wzbogacą się w tym roku w nowe place zabaw. Pieniądże na inwestycję miasto pozyskało z rządowego programu „Radosna szkoła”.



Place są estetyczne i kolorowe, a montowane urządzenia bezpieczne, gdyż posiadają wszelkie wymagane atesty.

Budowę placów zabaw rozpoczęto w zeszłym roku od Szkoły Podstawowej nr 2. W tym roku nowy pojawił się już przy Szkole Podstawowej nr 6, a przy SP nr 1 i SP nr 4 inwestycja jeszcze trwa. Place mają ułatwić dzieciom przejście z przedszkola do szkoły. Poprzez zabawę mogą one rozwijać różne umiejętności, kształcić sprawność fizyczną, koordynację ruchową, sprawność manipulacyjną. Przy okazji skorzstają najmłodszy mieszkańcy miasta, gdyż obiekty będą otwarte dla wszystkich chętnych. Projekt jest finansowany po połowie z budżetu miasta,

i z budżetu państwa. Nieco wcześniej, w ramach tego samego programu, w każdej sanockiej szkole podstawowej powstała sala zabaw. (z)

Popraw relacje z dziećmi!

Już 16 listopada rozpocznie się szósta edycja warsztatów dla rodziców, pod nazwą „Szkoła dla rodziców”. Zajęcia odbywać się będą w ramach Gminnego Programu Zwalczania Narkomanii.

Do udziału w programie zaprasza się wszystkie osoby szukające sposobu na poprawę relacji z dziećmi. Rodzice będą uczyć się, jak wyznaczać dziecku granice, jak radzić sobie z negatywnymi emocjami i jak budować u niego poczucie własnej wartości, jak być konsekwentnym i chronić dziecko przed negatywnymi wpływami z zewnątrz (jak np. alkohol czy narkotyki). Dzięki zajęciom rodzice będą mogli lepiej poznać swoje dziecko, zrozumieć je i lepiej się z nim komunikować. – W sezonie wiosenno-letnim odbył się już cykl podobnych szkoleń. Biorący w nich udział rodzice

bardzo wysoko je ocenili – zauważa Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Bezpłatne zajęcia (40 godzin), prowadzone przez psychologa Aldonę Krystosik-Cytrynę i psychologa Dorotę Kosibę-Judę, odbywać się będą w każdą środę w godzinach 17-20, w Punkcie Informacyjno-Konsultacyjnym ds. Problemów Alkoholowych, przy ul. Jana III Sobieskiego 1 (pokój 102). Ze względu na ograniczoną wymogami warsztatu liczbę miejsc, organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenia telefoniczne pod nr. telefonu 508 121 487. (z)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia Rodzinie
śp. Jacka Sieniawskiego
składa

NSZZ „Solidarność” w Sanoku

W imieniu swoim oraz siostry Magdy, dziękuję wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie naszego Ojca,
śp. Jacka Sieniawskiego
Dziękuję również tym, którzy żegnali, nie mogąc przyjechać i żegnają naszego Ojca wspomnieniem i modlitwą.
M. Sieniawski

Na progu kariery

Kolejny diament szlifują w sanockiej szkole muzycznej. To Tomasz Sowa, klawecista z klasy Wiesława Brudka. Choć utalentowany 18-latek ma już sporo sukcesów na swoim koncie, ostatniego zupełnie się nie spodziewał. A sukces to nie byle jaki! Sanoczanin – jako jeden z trójki Polaków – będzie reprezentował nasz kraj podczas olimpiady artystycznej, czyli Międzynarodowych Igrzysk Delfickich Juniorów, które odbędą się w dniach 14-20 listopada w Johannesburgu (RPA). Pod jednym wszakże warunkiem – że uda mu się uzbierać 6 tys. złotych na podróż...

Wyjazd zorganizowano pod auspicjami Ministerstwa Kultury, które zwróciło się do sanockiej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia z prośbą o wytypowanie jednego z uczniów, który reprezentowałby nasz kraj podczas igrzysk. Szkoła – w uznaniu zasług i osiągnięć – wybrała Tomka.

18-latek – sanoczanin z krwi i kości – jest uczniem w klasie klarnetu prowadzonej przez Wiesława Brudka. Na swoim koncie ma udział w kilkunastu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach muzycznych, jak na przykład międzynarodowy festiwal w Piotrkowie Trybunalskim. Pierwsze miejsca zdobył w Ogólnopolskim Konkursie Instrumentów Dętych oraz w III Festiwalu Klarnetowym. Uczestniczył już w wielu koncertach, m.in. Młodej Polskiej Filharmonii pod dyrekcją Adama Klocka. Tworzy ją 39 uczniów szkół muzycznych II st. z całego kraju, wyłonionych podczas prowadzonych na żywo przesłuchań. Tomek jest jednym z dwóch grających w niej klarnecistów i – poza oboistką z Przemyśla – jedynym reprezentantem Podkarpacia. Niedawno wrócił z trasy koncertowej obejmującej występy w filharmoniach, teatrach i salach muzycznych największych polskich miast. Poprzedziły ją warsztaty z udziałem zagranicznych mistrzów. – To było niezapomniane przeżycie! Mieliśmy 2,5 tygodnia na integrację grupy. Rozmawialiśmy po angielsku, gdyż profesor z Izraela nie znał słowa po polsku – podkreśla



Ale łatwo nie będzie, gdyż konkurencja jest ogromna. W ubiegłym roku próbowało ponad dwa tysiące osób, przyjęli sto – zdradza chłopak.

Ma to po tatusiu?

Nie kryje, że muzyka jest całym jego życiem. – Normalnie ćwiczę co najmniej 3-4 godziny dziennie, ale przed konkursem dośłownie nie rozstaję się z klarnetem. Kiedyś trzeba było mnie do niego gonić, dziś nikt już nie musi tego robić, granie sprawia mi autentyczną przyjemność – przyznaje. Z instrumentem tym związany jest od 8 lat, przez 4 wcześniejsze ćwiczył na... akordeonie. – Ale ciągnęło mnie do dętych. Siostra gra na flecie, tato na trąbce – może to dziedziczne? – zastanawia się głośno. – A mama? Mama na niczym nie gra. Ciągle tylko powtarza mi, żebym się uczył, a ja nie mam czasu, bo ostatnio rzadko w Sanoku bywam... – wyjaśnia szczerze. Trochę czasu na naukę musi jednak znaleźć, zwłaszcza że poza maturą w szkole międzynarodowy festiwal w Piotrkowie Trybunalskim. Pierwsze miejsca zdobył w Ogólnopolskim Konkursie Instrumentów Dętych oraz w III Festiwalu Klarnetowym. Uczestniczył już w wielu koncertach, m.in. Młodej Polskiej Filharmonii pod dyrekcją Adama Klocka. Tworzy ją 39 uczniów szkół muzycznych II st. z całego kraju, wyłonionych podczas prowadzonych na żywo przesłuchań. Tomek jest jednym z dwóch grających w niej klarnecistów i – poza oboistką z Przemyśla – jedynym reprezentantem Podkarpacia. Niedawno wrócił z trasy koncertowej obejmującej występy w filharmoniach, teatrach i salach muzycznych największych polskich miast. Poprzedziły ją warsztaty z udziałem zagranicznych mistrzów. – To było niezapomniane przeżycie! Mieliśmy 2,5 tygodnia na integrację grupy. Rozmawialiśmy po angielsku, gdyż profesor z Izraela nie znał słowa po polsku – podkreśla

z uśmiechem chłopak. – Repertuar obejmował m.in. napisane specjalnie dla MPF przez Zbigniewa Preisnera „Cztery pory roku – Jamna”, które nagraliśmy na żywo w studiu Polskiego Radia.

Okno na świat

Utalentowany muzyk nie zamierza na tym poprzestać. Ma ambicje grać również w Gustav Mahler Orchestra, mającej opinię najlepszej młodzieżowej orkiestry symfonicznej na świecie, która skupia młodych muzyków do 26 roku życia. Tomek wziął już udział w przesłuchaniach w Warszawie (na początku listopada), które odbyły się jednocześnie w 27 stolicach na wszystkich kontynentach. Na wyniki musi jednak poczekać – będą znane dopiero w styczniu. – Bardzo chciałbym dostać się do tej orkiestry, bo to okno na świat i szansa na międzynarodową karierę.

Ostatni dzwonek Na razie bardziej przeżywa wyjazd na olimpiadę do RPA, o którym dowiedział się przed tygodniem. – To było jak grom z jasnego nieba – przyznaje. Cieszy się z tego niezwykłego wyróżnienia i mocno wierzy, że uda mu się zebrać 6 tys. zł na bilety lotnicze. Organizatorzy finansują pobyt na miejscu – przelot samolotem i tzw. koszty poboczne musi opłacić sam. Większość pieniędzy już ma – dzięki wsparciu sponsorów i Urzędu Miasta. Ale trochę jeszcze brakuje, a czas nagli. Jeśli ktoś zechciałby wesprzeć młodego, utalentowanego muzyka, proszony jest o kontakt ze szkołą muzyczną lub bezpośrednio z Tomkiem – tel. 661 075 124. Byłoby niepowetowaną stratą, gdyby pieniądze stanęły mu na drodze do Johannesburga...

Joanna Kozimor

W czasach świetności Autosanu dzielnica Posada tętniła życiem, dziś zaczyna przypominać kulturalną pustynię. Wrażenie to sprawiają pustoszące obiekty, bo do Zakładowego Domu Kultury i Klubu Chemika dołączył „Sanlux”, od pewnego czasu zamknięty naглуcho.

„Sanlux” z przyszłością

Za komuny był tam każdy szanujący się „Czerkies”, bo w okazałym budynku najpierw działała restauracja „Robotnik”, potem zakładowa stołówka. Po ustrojowej transformacji stare odeszło w niebyt i trzeba było znaleźć nową formułę. Powstał hotel z restauracją pod nazwą „Sanlux”, w międzyczasie chwilowo przemianowany na „Welerd”. W takim wydaniu obiekt funkcjonował około 20 lat, jednak los nie obszedł się z nim zbyt łaskawie. Pod koniec działalności „Sanluxu” zdarzało się, że elegancka restauracja świeciła pustkami, podczas gdy pobliski pub „Alibaba” przeżywał istne oblężenie. Cóż, znak czasów, a może i specyfika dzielnicy...

Zarówno spółka „Sanlux”, jak i sam budynek, były własnością Autosanu, który przed dwoma laty sprzedał nieruchomości rzeszowskiej firmie ZETO, działającej w branży technologii informacyjnej. Nowy właściciel nie zamierzał dopłacać do hotelowo-restauracyjnego interesu, toteż ten wkrótce umarł śmiercią naturalną. Jeszcze chwilę trzymały się zlokalizowane na parterze delikatesy „Piotruś Pan”, ale i one nie wytrzymały konkurencji powstałego przed dwoma laty marketu Intermarche. W końcu zamknięte zostały ostatnie drzwi i od kilku miesięcy budynek dawnego „Sanluxu” stoi pusty.

Powszechnie wiadomo, że obiekt nieużywany niszczeje, więc część mieszkańców Posady zastanawia się, jaki los czeka budynek, w którym dawniej jadaliby, a

władze Autosanu przyjmowały nawet zagranicznych kontrahentów. Na szczęście okazuje się, że ZETO ma względem obiektu konkretne plany i być może już wkrótce odzyska on dawny blask.

– Mamy już oddziały w Krośnie i Przemyślu, a teraz chcielibyśmy stworzyć takowy w Sanoku. Byłaby to zarazem swego rodzaju baza wypadowa w Bieszczady, gdzie też prowadzimy różne inwestycje. Budynek obok Autosanu wydawał nam się niezłą lokalizacją, więc zdecydowaliśmy się na jego zakup. Planujemy stworzenie w nim czegoś na kształt centrum konferencyjno-szkoleniowego. Ani „Sanluxu”, ani „Piotrusia Pana” nie wyganialiśmy, mogły działać dopóki nie rozpoczniemy własnych inwestycji. Niestety, realia rynku okazały się dla nich bezlitosne. Do obecnego obiektu chcemy dobudować jeszcze jedno piętro, mamy już pozwolenie na budowę, jest robione nowe zasilanie. Osobna kwestia to uzyskanie unijnego dofinansowania, o które się staramy. Jeżeli spełniłyby się warunki optymistyczny, to nasz sanocki oddział mógłby zacząć działać już za 2 lata – powiedział Ryszard Rzym, szef rzeszowskiego ZETO.

Brzmi to ciekawie i zachęcająco. Zatem trzymajmy kciuki, by firmie ZETO udało się zrealizować plany. Bo nie chodzi tylko o to, że budynek zacząłby znów żyć własnym życiem – zapewne powstałyby też nowe miejsca pracy.

Bartosz Błażewicz



Miejmy nadzieję, że dawny budynek „Sanluxu” wkrótce znów zacznie tętnić życiem.

Starosto, chcemy lepiej zarabiać!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Czterokrotna przebitka

Jeszcze większe rozwarstwienie występuje między „wierzchuską” a „resztą świata”. Nikt, nawet związkowcy, nie chcą o tym mówić, ale nieoficjalnie huczy. Między ludźmi krążą dane z Biuletynu Informacji Publicznej, dzięki którym można zajrzeć do portfeli osób na stanowiskach. Ktoś nawet przesłał „Tygodnikowi” cyfry, potwierdzające, że elity samorządowe zarabiają czterokrotnie więcej niż zwykli pracownicy. Przykładowo w 2010 roku były starosta powiatu sanockiego otrzymał

145,3 tys. zł, osoba pełniąca funkcję skarbnika i głównej księgowej 140 tys. zł, a inspektor zaledwie 35-36 tys. zł (pracujący na podobnym stanowisku w urzędzie miasta ma w granicy 46 tys. zł).

Rozbieżności występują także, jeśli chodzi o kadre kierowniczą. Na przykład sekretarz miasta zarobił w ubiegłym roku 117 tys. zł, a sekretarz powiatu 72 tys. zł. Kierownik referatu księgowości w magistracie – 80,7 tys. zł, dyrektor PCPR w starostwie – 57,1 tys. zł.

Też mają potrzeby i dzieci na studiach

Nic dziwnego, że „ciśnienie” w starostwie rośnie. Tym bardziej, że odpisując na pismo związków

starosta napisał, że „w planie wydatków budżetowych na bieżący rok w ogóle nie przewidziano żadnych podwyżek”.

Dlatego związkowcy postanowili zwrócić się do organu ustawodawczego, kierując „Apel do radnych Rady Powiatu Sanockiego”. Proszą w nim o zwiększenie środków budżetowych na płace w starostwie na rok bieżący i następne lata. Autorzy podkreślają, że to właśnie niezadowolenie z powodu niskich zarobków spowodowało zrzeczenie się znaczącej części pracowników starostwa w związkach zawodowych. Pomimo, że większość ma ukończone studia, specjali-

styczne kursy i długoletni staż pracy, wynagrodzenia są tak skonstruowane, że nie osiągną one maksymalnych kategorii zaszerzowania, nie wspominając o maksymalnych stawkach w ramach danej kategorii. „Każdy pracownik powinien mieć szanse osobistego rozwoju i awansu, także ten młody, gdyż organizuje sobie życie i chce wiedzieć, na jakich warunkach będzie pracował, czy jego wynagrodzenie pozwoli mu na przykład na zaciągnięcie kredytu mieszkaniowego, wychowanie dzieci, itd. Praca w starostwie Powiatowym w Sanoku takich perspektyw nie stwarza” – piszą związkowcy z „Solidarności”.

Pod apelem podpisało się 93 osoby, a więc prawie osiemdziesiąt procent załogi starostwa.

Wolą spokój

Czy działania związkowców przyniosą efekt, pokaże czas. Perspektywa protestów, łącznie ze strajkiem – co jasno zostało wyartykułowane w apelu – na pewno nie jest władzom na rękę. W poniedziałek przedstawiciele komisji międzyzakładowej „S” spotkali się z przewodniczącym rady Robertem Pieszczochem. O postulatach płacowych pracowników mówiono także w trakcie posiedzenia zarządu powiatu. Po jego zakończeniu starosta oświadczył, że władze

wyjdą naprzeciw oczekiwaniom związków zawodowych i zabezpieczą w przyszłorocznym budżecie pieniądze na podwyżki. – Jeśli Rada Powiatu przyjmie budżet, od nowego roku nasi pracownicy będą zarabiać o 7 procent brutto więcej w stosunku do obecnych pensji – obiecał Sebastian Niżnik.

Jolanta Ziobro

* W sprawie średniej związków dysponują dwoma rodzajami danych. W piśmie z 27 lipca jest wymieniona kwota 2,4 tys. zł („bez wynagrodzenia członków Zarządu Powiatu Sanockiego i kadry kierowniczej”), a w piśmie z 6 października prawie 2,7 tys. zł („poza kadra kierowniczą”).



Jan Wydrzyński: – Jeśli w wieloletniej prognozie finansowej starostwa planuje się podwyżki osobowego funduszu płac o jeden procent rocznie, nasze wynagrodzenia, w stosunku do inflacji, będą faktycznie się zmniejszać. Jesteśmy przekonani, że przedstawione przez nas żądania są realistyczne i nie spowodują załamania budżetu starostwa, utraty płynności czy też zaniechania procesów inwestycyjnych. Nasza emerytura, w wysokości 30 procent obecnych zarobków, uczyni z nas klientów ośrodków pomocy społecznej, co jest załamującą perspektywą po kilkudziesięciu latach pracy.

Stracone pokolenie?

Magda, Paweł, Daniel. Co ich łączy? Wszyscy są młodymi ludźmi, którzy mieszkają w Sanoku. Wszyscy mają za sobą pewne doświadczenia zawodowe. I wszyscy – jako bezrobotni – od dłuższego czasu bezskutecznie poszukują pracy. Czy mają jakiegokolwiek szanse na jej znalezienie? Podobnie jak 2,5 tysiąca ich kolegów, którzy stanowią 60 procent bezrobotnych w powiecie sanockim?

We wrześniu stopa bezrobocia w naszym rejonie (11,8 proc.) po raz pierwszy od początku roku zeszła do poziomu ogólnopolskiego. To jednak jedyna dobra wiadomość płynąca z sanockiego rynku pracy. Na koniec października w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 4833 bezrobotnych, z czego ponad połowę stanowili ludzie młodzi do 35 roku życia. Zdecydowana większość to osoby bez żadnego stażu pracy bądź ze stażem do 1 roku. Największa grupa to bezrobotni z wykształceniem zawodowym. Dziwi zaskakująco wysoka liczba bezrobotnych po wyższych studiach, których zarejestrowano ok. 690. W czym upatrywać przyczyn tak niekorzystnych dla młodych sanoczan wskaźników zatrudnienia?

- Przyczyn jest kilka. Można tu wymienić kryzys gospodarczy, ale również niedostosowanie szkolnictwa do potrzeb rynku pracy, jak i niewłaściwy wybór zawodu dokonywany przez młodych ludzi. Konsekwencją tego jest na przykład zbyt duża liczba absolwentów kierunków humanistycznych, choćby nauczycieli, i niewystarczająca liczba inżynierów, zwłaszcza budownictwa. To samo dotyczy szkolnictwa zawodowego – młodzież wybiera nowo proponowane przez szkoły kierunki kształcenia, po których nie ma szans na znalezienie pracy. Wybór zawodu to problem bardziej złożony - sanockie szkoły opuszcza co roku około 140 techników mechaników, w sytuacji kiedy rocznie dysponujemy tylko kilkoma ofertami pracy dla nich. Oceniając tę sytuację wprost, należałoby stwierdzić, że to zdecydowanie za dużo, ale - jak pokazuje

życie - z tej grupy w urzędzie rejestruje się tylko 20% absolwentów, co oznacza, że wciąż jest to kierunek, który daje duże możliwości za-

nym portalu ogłoszenie, że zaopiekuje się dzieckiem. - Wiem, że zrobię niewiele, ale nie mam wyjścia. Dla mnie liczy się każdy grosz.



Stanowiska do obsługi bezrobotnych rzadko są puste.

trudnienia – uzasadnia Zbigniew Daszyk, zastępca dyrektora sanockiego PUP.

Trzydziestoletnia Magda – absolwentka polonistyki i bibliotekarstwa – samotnie wychowuje kilkuletniego synka. Gdyby nie pomoc matki, nie byłaby w stanie się utrzymać. Na bezrobociu przebywa od półtora roku. Wcześniej pracowała wyłącznie na zastępstwa. – Jeśli nie ma się znajomości i powiązań rodzinnych, niczego się nie wskóra. W dużych miastach jest inaczej, ale w małych środowiskach liczą się układy i powiązania – podkreśla rozgorączkoma. Zamieściła na lokal-

Dwudziestotrzyletni Paweł jest mechanikiem samochodowym i kierowcą. Po skończeniu zawodówki pracował dorywczo – najczęściej jako fizyczny na budowie. Oczywiście, „na czarno”. – Na umowę nikt nie chciał zatrudnić. Wszystko załatwiał się „na gębę”. Harowałem czasem po 10-12 godzin dziennie. Płacili marnie, w ratach i z opóźnieniem. W miesiącu rzadko kiedy wychodziło więcej niż tysiąc złotych na rękę – podkreśla z dezaprobatą. Po półtorarocznym bezrobociu doczekał się wreszcie oferty w swoim zawodzie. – Firma szuka kierowcy na ciężarówkę. Proponuje najniższą

krajową, ale na umowę. Na początek dobre i to – mówi wyraźnie uradowany chłopak.

Jego rówieśnik Daniel, absolwent technikum ekonomicznego, z dobrą – jak twierdzi – znajomością angielskiego, od czterech lat poszukuje pracy „godnej i uczciwej”. – Nie liczę na wielkie pieniądze, ale takie, żeby dało się przeżyć i żebym nie

tem pracować jako operator maszyn. Ale okazało się to fikcją, podobnie jak obietnice o zarobkach 1200 zł na rękę i kursie na wózki widłowe. Faktycznie dźwigałem ciężkie paki – żali się chłopak, podkreślając, że rotacja pracowników była ogromna. – Na miejsce odchodzących przyjmowano następnych. Ale to nie tworzy nowych stanowisk pracy, zmieniają się tylko ludzie. Moim zdaniem, tak wydawane pieniądze wyrzucane są w błoto.

Z opinią tą nie zgadza się Zbigniew Daszyk. – Pracodawca, który ubiega się o środki na utworzenie nowego stanowiska pracy, musi spełnić określone warunki. Zobowiązany jest do wykazania celowości dokonywanych zakupów na nowo tworzone stanowisko, następnie - po zawarciu umowy - dokonuje zakupów z własnych środków. Urząd po przedstawieniu przez pracodawcę faktur oraz przeprowadzeniu kontroli dokonuje refundacji kosztów i kieruje na to stanowisko osobą bezrobotną. Stanowisko takie musi być utrzymane co najmniej przez dwa lata, co również jest przez nas kontrolowane. Jakiegokolwiek przerwy w zatrudnieniu spowodowane zmianą pracownika na danym stanowisku czy też jego chorobą dodatkowo okres ten wydłuża – podkreśla przedstawiciel PUP. – W ubiegłym roku, kiedy mieliśmy znacznie więcej pieniędzy na aktywne formy zwalczania bezrobocia, pracodawca mógł uzyskać na jedno stanowisko pracy nawet 18 tys. złotych. W roku bieżącym pula pieniędzy jest znacznie mniejsza, w związku z czym refundacja nie przekracza 12 tys.

Swoje racje mają też pracodawcy. – Młodzi ludzie, którzy jako bezrobotni trafiają do mojej firmy, w zdecydowanej większości nie chcą ani pracować, ani uczyć się. Oczekiwania mają ogromne, a umiejętności i motywację zerowe. U mnie jest ciężka praca, więc

większość szybko rezygnuje. A potem opowiada, że to niewolnictwo, że źle ludzi traktuję, że marnie płacę. To bzdury! Jakże niewolnictwo? Gdyby tak było, już bym nie istniał! A zarobki są różne. Najlepsi hutnicy wyciągają 2,5-3 tys. miesięcznie, a wśród młodych są tacy, co nawet na pokrycie kosztów nie zarobią – argumentuje Jan Kikta, właściciel Huty Justyna. – Zmęczony jestem tym wszystkim. W Sanoku walka z bezrobociem to fikcja! Tu nikomu nie zależy, żeby firmy istniały! Starosta w ogóle się tym nie interesuje, burmistrz potrafi się tylko chwalić w gazecie, a wam przeszkadza wygląd budki z lodami, która daje pracę 3 osobom! Nie widzę tu dla siebie przyszłości i coraz poważniej rozważam przeniesienie działalności do Krosna.

Co zrobić, aby skuteczniej walczyć z bezrobociem? Receptę na to ma Wiesław Kijowski, prezes regionalnej Izby Gospodarczej: – Trzeba zmobilizować wszystkich, żeby chcieli się im chcieć – starostę, który do tej pory nie znalazł czasu na spotkanie z przedsiębiorcami i miejscami dla nich w Powiatowej Radzie Zatrudnienia; PUP, który przestał analizować potrzeby pracodawców i nie najlepiej dzieli pieniądze; inwestorów, którzy zasłaniając się unijnymi dyrektywami, ustalają sztywne zasady przetargów, skazując małe lokalne firmy na przegraną; szkoły, żeby lepiej kształciły – z uwzględnieniem potrzeb rynku pracy; pracodawców, żeby byli bardziej elastyczni; a także młodych, żeby chcieli zdobywać wiedzę i doświadczenie inaczej niż pewien technik spawalnictwa, który nie potrafił włączyć spawarki, tłumacząc mi, że w szkole zawsze robił to instruktor... Jeśli tej mobilizacji zabraknie, to wszyscy będą tylko psioczyć, krytykować i narzekać na innych.

Prawda, że proste?

Joanna Kozimor

W ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego” ze zdumieniem przeczytałem wypowiedź Pana Starosty Sebastiana Niżnika dotyczącą budynku po byłej Policji (Sienkiewicza 5). Pan Starosta informuje w niej opinię publiczną: „Z sentencji decyzji Wojewody Podkarpackiego z 21 sierpnia 2006 roku nie wynika, że przekazana nieruchomości ma być przeznaczona na siedzibę starostwa. W uzasadnieniu decyzji wojewoda jedynie wskazał, że przekazanie przedmiotowej nieruchomości umożliwi powiatowi sanockiemu zorganizowanie w jednym obiekcie siedziby starostwa”.

Aby przeciąć wszelkie spekulacje i rozwiać wątpliwości Pana Starosty, poniżej zamieszczam w całości decyzję Wojewody Podkarpackiego z dnia 21 lipca 2006 roku (w wypowiedzi Starosty podano błędną miesięczną datę). Mam nadzieję, że

umożliwi ona Zarządowi Powiatu podjęcie decyzji o przystąpieniu do remontu, co będzie zgodne zarówno z przepisami obowiązującego prawa, jak i oczekiwaniami społecznymi.

**Radny Powiatu Sanockiego
Waldemar Szybiak**

Uzasadnienie

Zarząd Powiatu w Sanoku wnioskiem z dnia 6.05.2006 r. znak GN.VEI.7220-5/06 wystąpił o przekazanie w trybie art. 64 ustawy z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawę reformującą administrację publiczną (Dz.U.Nr 133 póź. 872 z późn. zm.) na rzecz Powiatu Sanockiego prawa własności zabudowanej nieruchomości położonej w Sanoku, oznaczonej jako działka nr 487 o pow. 0,1897 ha. Do wniosku załączono uchwałę Zarządu Powiatu w Sanoku Nr 22/2006 z dnia 16 marca 2006 r. w tej sprawie.

Rozpatrując przedmiotową sprawę ustalono, co następuje: Z przedłożonej dokumentacji geodezyjno-prawnej wynika, że działka nr 487 o pow. 0.1897 ha objęta Kw 50904 stanowi własność Skarbu Państwa. Przedmiotowa nieruchomość umową z dnia 4 maja 2006 r. użyczona została przez Skarb Państwa Powiatowi Sanockiemu na potrzeby powiatowej administracji zespolonej.

Przekazanie Powiatowi Sanockiemu wnioskowanej nieruchomości umożliwi zorganizowanie w jednym obiekcie siedziby

starostwa, a w szczególności komórek administracyjnych związanych z bezpośrednim przyjmowaniem petentów /wydział komunikacji, biuro funduszy stypendialnych, spraw społecz-

Uzasadniając wniosek Zarząd Powiatu w Sanoku podnosi, iż budynek przy ul. Sienkiewicza jest typowym budynkiem administracyjnym, ale ze względu na stan techniczny nie ma

chomości na rzecz Powiatu Sanockiego przemawia fakt, iż w chwili obecnej starostwo mieści się w 6 obiektach na terenie miasta Sanoka, a to w znacznym stopniu utrudnia prawidłowe funkcjonowanie urzędu.

Budynek ze względu na stan techniczny wymaga remontu, na który powiat zamierza pozyskać fundusze ze środków własnych powiatu, ze sprzedaży składników majątkowych obiektów, w których aktualnie znajdują się biura powiatu oraz ze środków strukturalnych.

Zgodnie z art. 64 ustawy z dnia 13 października 1998 r. przepisy wprowadzające ustawę reformującą administrację publiczną – mienie Skarbu Państwa może być przekazane powiatom na wniosek zarządu powiatu, jeżeli służy do wykonywania zadań powiatu.

Z treści art.2 ust. 1 pkt.1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym wynika, że powiat wykonuje określone ustawami zadania publiczne w imieniu własnym i na

własną odpowiedzialność, a w oparciu o art. 4 ust. 1 pkt. 4 cyt. ustawy realizuje zadania o charakterze ponadgimnym między innymi w zakresie polityki prorodzinnej, a powiatową jednostką realizującą to zadanie jest Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie.

Należy zatem uznać, że skoro nieruchomość oznaczona jako działka nr 487 położona w Sanoku w sposób istotny wpłynie na poprawę funkcjonowania starostwa to zostały spełnione przesłanki wynikające z art. 64 cyt. ustawy z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające... niezbędne do jej przekazania na rzecz Powiatu Sanockiego.

Biorąc za podstawę powyższe, należało orzec, jak w sentencji niniejszej decyzji.

Ostateczna decyzja o przekazaniu na rzecz Powiatu Sanockiego, prawa własności nieruchomości objętej niniejszą decyzją stanowi podstawę do wpisu w księdze wieczystej.

Ktoś kłamie



no-obywatelskich, powiatowego centrum pomocy rodzinie, archiwum zakładowego /

możliwości jego wykorzystania w aktualnym stanie, a za przekazaniem przedmiotowej nieruchomości

W dorosłe życie wchodził w czasie, gdy zaczynała się zawierucha wojenna. Wichry wojny targały nim okrutnie, przeżył wiele dramatycznych chwil, nieraz wydawało się, że to już koniec. Przetrwiał, doczekał końca wojny, chociaż na prawdziwe wyzwolenie przyszło mu czekać aż do 1989 roku.

Michał Chodakowski, bo o nim tu mowa, urodził się w 1924 roku w Bukowsku. Jego ojciec – Ludwik – z zawodu był mistrzem ciesielskim, mama – Stanisława, z d. Rocznik – akuszerką. Młody Michał wychowywał się w duchu głębokiego patriotyzmu, pilnie śledząc zajęcia Związku Strzeleckiego prowadzone na placu targowym. Będąc w szóstej klasie wstąpił do „Orląt”, stając się jednym z 35 członków związku. Z prerażeniem przyjął fakt napaści Niemiec na Polskę, a kilkanaście dni później patrzył, jak Ukraińcy rabują żydowskie domy i sklepy, jak w porozumieniu z Niemcami ustanawiają władze gminne i przystępują do aresztowań polskich patriotów, których listę otwierali członkowie „Strzelca”. Mimo swych 15 lat nie bał się, że może być jednym z nich. Przeciwnie, gdy w październiku 1939 roku na terenie Bukowska powstała baza przerzutu oficerów Wojska Polskiego do Francji, natychmiast zgłosił swą gotowość do działania.

16 stycznia 1943 r. przeżył pierwszy dramat. Jego dom rodzinny został otoczony przez policję i kolaborantów, on wywieziony na zewnątrz, zakuty i prowadzony na dwóch łańcuchach do aresztu. – W celi zastałem znajomego Andrzeja Mikołajka z Bukowska, potem Ukraińcy doprowadzili jeszcze dwóch zatrzymanych z Tokarni i Woli Sękowej. Po trzech dniach, ze skierowaniami do pracy w lasach w okolicach Lwowa, wsadzono nas w Sanoku do pociągu. Jechało w nim setki aresztowanych z Jasła i Krosna, po drodze w Łukawicy dołączono grupę z Leska. Z pociągu wysadzono nas we Lwowie na dworcu „Lewandówki”, skąd prowadzono nas około 6 kilometrów do obozu, który mieścił się na rogu ulic Pierackiego i Świętokrzyskiej. Do baraków wpuszczano nas nago po pięćdziesięciu. Tam nas oglądano, badano, ważono, nadawano kategorie. Wśród więźniów byli Polacy, Ukraińcy i Cześci, nie było Żydów. Z Bukowska była nas trójka: Andrzej Mikołajek, Stanisław Rak i ja. W baraku był straszliwy ziąb, temperatura sięgała minus 40 stopni – opowiada 87-letni dziś pan Michał.

Czuając się jak ptak zamknięty w klatce, widząc wszystko w czarnym kolorze, postanowił zbiec z obozu. I to uczynił, wykorzystując moment nieuwagi pilnujących ich Niemców i Ukraińców. Chcąc być jak najdalej obozu, ruszył pieszo wzdłuż torów kolejowych prowadzących w kierunku Sambora. Minął Sokolniki,

Mostki, Stawczany, w Obroszynie zatrzymał się przy przydrożnym kopcu, na którym wisiły szarfy żałobne. Na jednej z nich przeczytał: „Polsza uże poprawi, Polscy nie ma”. Serce zabiło mu mocno. W Lubieniu Wielkim wsiadł do pociągu jadącego do Sambora. W Samborze była przesiadka i oczekiwanie na pociąg. W tym czasie nadjechał pociąg z Zagórza. Wśród wysiadających z niego Michał ujrzał swego ojca. Okazało się, że wyruszył on na poszukiwanie syna. Jacy byli wtedy szczęśliwi.

Tak było...

Życie na krawędzi

ła, Polscy nie ma”. Serce zabiło mu mocno. W Lubieniu Wielkim wsiadł do pociągu jadącego do Sambora. W Samborze była przesiadka i oczekiwanie na pociąg. W tym czasie nadjechał pociąg z Zagórza. Wśród wysiadających z niego Michał ujrzał swego ojca. Okazało się, że wyruszył on na poszukiwanie syna. Jacy byli wtedy szczęśliwi.

– Po północy podstawiono pociąg relacji Sambor – Jasło. Ruszyliśmy. W Chyrowie do pociągu wsiadło gestapo i rozpoczęła się kontrola „kenkart”. Zostałem aresztowany i zaprowadzony do specjalnego wagonu. Gdy pociąg zatrzymał się w Krościenku, gestapowiec rozkazał nam opuścić wagon i wyjść na peron. Przechodząc wzdłuż pustego pociągu, który stał na sąsiednim torze, wykorzystałem moment nieuwagi Niemca i wskoczyłem do wagonu, w którym wcześniej jechałem. Tam zajął się mną ojciec, który zwrócił się o pomoc do konduktora, a ten ukrył mnie w ubikacji, zabezpieczając drzwi naklejką „Nieczynne”. W Sanoku aresztowanych zaprowadzono do więzienia, ja z ojcem wysiadłem na przystanku Sanok-Miasto, skąd torami poszliśmy do Dąbrówki Polskiej. Tam ukrywałem się dwa tygodnie u wujka mojej mamy Antoniego Pieniążka. A że nic się nie działo, po dwóch tygodniach późnym wieczorem udałem się pieszo do Bukowska – wspomina pan Michał.

I tu przywołuje epizod, jaki rozegrał się wtedy ok. godz. 22. Gdy był już w Wolicy, zza mostu wyjechały sanie z policjantami z Bukowska, którzy go zauważyli, jednak gdzieś się spieszyli, bo pojechali dalej. Powożący zaprzęgiem Stanisław i Jan Chodakowscy oraz Antoni Sokół opowiadali potem ojcu, że jeden z policjantów, widząc go, powiedział do drugiego: „to ten coś go w kajdankach do Sanoka odstawił”. Na te słowa drugi odparł: „z niego niedługo mydło będzie”.

Dzięki staraniom ojca, od 16 marca 1943 r. Michał został uczniem w stolarni u Niemca w Sanoku, przez co czuł się w miarę bezpiecznie. Ale i tak kilkakrotnie otrzymywał kartę wyjazdu na roboty do Niemiec. Do pracy codziennie chodził z Bukowska pieszo. Trwało to prawie rok, po czym został zwolniony. I znów musiał się ukrywać.

landii. Po roku tą samą drogą wrócili do Gdańska. Po drodze byli świadkami, jak jeden z holowników został zatopiony razem z ludźmi. Z Gdańska w wagonach bydłych zostali przewiezieni do obozu w Linz w Austrii, z którego w maju 1945 r. uwolnili ich Amerykanie. Z obozu w Zaksechauen powrócił także Stanisław Rak.

w Bytomiu. Wkrótce jednak okazało się, że Śląsk dla rodziny Chodakowskich to obca ziemia. Postanowili wrócić w swoje strony i uczynili to w 1948 r., zamieszkując w Sanoku. Michałowi marzyła się praca w Sanockiej Fabryce Wagonów, jednak szybko okazało się, że bez podpisania deklaracji UB nie dostanie tej pracy, ani żadnej innej. Przygarwał go do brygady ojciec, który pracował w Bukowsku przy budowie domów dla pogorzalców.

Praca ta nie zaspakajała ambicji młodego mężczyzny. W 1951 r. rozpoczął naukę w Technikum Budowlanym w Jarosławiu. Ale i tam deptał mu po piętach ubecy. Oskarżony o nielegalne słuchanie radia, przez 48 godzin był przesłuchiwany, a skończyło się ono skreśleniem z listy uczniów. Jako powód podano: „nieujawnienie wroga klasowego”. – Było mi tym bardziej przykro, że sprawą w śledztwie kierował ubek Stanisław Wojtuszewski z Prusieka – mówi pan Michał.

Przez krótki czas Michał Chodakowski pracował w Sanoku na stanowisku pomocnika inspektora nadzoru, jednak jako „notowany” szybko stracił tę pracę. Wylądował jako cieśla przy budowie baraków dla leśników w Bieszczadach, a gdy budowa się skończyła, znów musiał zająć się poszukiwaniem pracy.

W kwietniu 1958 r. Michał ożenił się z Jadwigą Foltak z Krosna i u niej zamieszkał. Rok później przyszła na świat córka Maria, a w 1962 r. syn Tomasz. Radość z powiększenia rodziny tłumila jednak ciągłe poszukiwanie pracy. W 1969 r. pan Michał znalazł ją przy budowie sanatorium „Wisła” w Iwnowicz Zdroju, gdzie przepracował pięć lat. Później musiał kontynuować swą tułaczkę „za pracą”. Pracował w Bukowsku przy rozbudowie GS-u i SKR-u, potem w Międzybrodziu. 20 marca 1982 r. przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Zajął się pszczelarstwem, które wypełniło mu każdą wolną chwilę. Interesuje się wszystkim, co dzieje się w kraju, co uważa za swój patriotyczny obowiązek. Jest bowiem członkiem koła Światowego Związku Armii Krajowej, porucznikiem w stanie spoczynku i dowódcą poczty sztandarowej. – To jest moja powinność względem woli ojca, który w ostatnich chwilach swojego życia przykazał mi: „Pamiętaj synu, aby nasze działanie nie zostało zaprzepaszczone i zapomniane.” I dlatego to wszystko panu opowiadam – wyjaśnia pan Michał.

Kilka dni później znów spotkałem się z nim podczas uroczystości patriotycznych Święta Niepodległości 11 listopada.

Marian Struś



– Od marca 1944 roku brałem czynny udział w samoobronie przed napadem Ukraińców na Bukowsko. Dochodziły bowiem do nas słuchy, że Ukraińcy palą całe wsie i zabijają Polaków. A Bukowsko prawie dookoła sąsiadowało z ukraińskimi wioskami. 18 lipca 1944 r. doszło do zastrzelenia znenawidzonego wójta Mazura. Stało się to przy skrzyżowaniu dróg Pobiedno – Wolica – Zboiska, kiedy ten wracał z Sanoka – wspomina pan Michał.

Obawy o los Bukowska nie były bezpodstawne. 6 kwietnia 1946 r. doszło do spalenia Bukowska, Nagórzan i Nowotańca. Co zostało z pożogi, zniszczyły działania frontowe. 14 września od pocisku spłonął rodzinny dom Michała. Na szczęście stały jeszcze puste domy żydowskie, jeden z nich wykorzystali jako schronienie Chodakowscy.

W czerwcu 1945 r. z obozu w Finlandii wrócił Andrzej Mikołajek. W 1943 r. wraz z 4 tysiącami więźniów zostali załadowani na holowniki i wywiezieni do Fin-

Końcem 1945 roku Chodakowski postanowili opuścić rodzinne strony i poszukać dla siebie innego miejsca. Cały dobytek załadowali do wagonu i 11 listopada ruszyli na Śląsk, do Bytomia. – Podczas postoju pociągu na dworcu w Katowicach na sąsiednim peronie stał pociąg wiozący repatriantów z Niemiec. Poszedłem wzdłuż pociągu, pytając, czy jedzie ktoś z Sanoka. W czwartym wagonie zauważyłem zarośniętego mężczyznę, w którym rozpoznałem zastępcę komendanta posterunku policji w Bukowsku – Wacława Stępnia. Tego samego, który aresztował mnie i wielu innych mieszkańców Ziemi Bukowskiej. Postanowiłem mu tego nie darować, składając zeznania w komisariacie milicji w Katowicach. Sprawily one, że został aresztowany, więcej o tym człowieku nie słyszałem – opowiada pan Michał.

Podczas pobytu na Śląsku pracował jako pomocnik stolarza, potem ukończył kurs kreślarski, po czym podjął pracę w Centralnym Biurze Konstrucyjnym

Za mundurem panny sznurem

Przed dwoma laty w Zespole Szkół nr 5 powstało liceum o profilu ogólnopolicyjnym, które w tym roku szkolnym będzie miało pierwsze matury. Uczniowie solidnie się do nich przygotowują, m.in. zdobywając wiedzę pod okiem doświadczonych funkcjonariuszy.

W ostatnim szkoleniu na terenie Komendy Powiatowej Policji w Sanoku wzięła udział kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży, tworzona przez uczniów wszystkich trzech klas. O dziwo, dominują w nich dziewczęta, więc przysłowie „za mundurem panny sznurem” nabiera nowego znaczenia. Podczas kilgodzinnych zajęć przyszłe policjantki poznawały m.in. tajniki pracy z radiostacją, obchodzenia się z bronią czy samoobrony, był też pokaz umiejętności psa policyjnego. Całość zakończyła bardzo efektowna pozycja akcji obezwładniania zatrzymanych przestępców.

Podczas szkolenia uczniowie klasy III mieli test wiedzy ogólnopolicyjnej. Najlepszy wynik uzyskała Aneta Dereń, a kolejne miejsca zajęli Renata Sokołowska i Krzysztof Wojnicki. Laureatom dyplomy wręczał podinsp. Łukasz Dytkowski, zastępca komendanta.



Podczas zajęć w sanockiej komendzie był m.in. kurs posługiwania się bronią palną.

W tym roku sanocką, policyjną młodzież czekają pierwsze matury, tymczasem dalszy los liceum przy Zespole Szkół nr 5 już stanął pod znakiem zapytania.

Nie wiadomo bowiem, czy kierunek ten zostanie zlikwidowany. – Zrobimy wszystko co w naszej mocy, by do tego nie dopuścić. Gdyby jednak nasze wysiłki nie dały efektu, to oczywiście uczniowie uczęszczający obecnie do klas pierwszych i drugich dokończyliby jeszcze edukację w naszych murach – powiedziała Halina Dembiczak, dyrektor szkoły.

Aneta ZALESKA, wychowawca klasy I: – Dzisiejsze zajęcia miały na celu przybliżenie młodzieży tajników pracy policyjnej. W szkole mamy tzw. dni policyjne, podczas których uczniowie noszą mundury z wielką dumą. Mam nadzieję, że przynajmniej części z nich uda się podjąć pracę w tym zawodzie.

Mł. asp. Anna OLENIACZ, rzecznik KPP w Sanoku: – Podczas szkolenia zaprezentowaliśmy młodzieży całe uzbrojenie, jakim dysponujemy w komendzie. Uczniowie mieli okazję podpatrzeć techników w akcji, pooglądać radiowozy, zobaczyć, jak wygląda praca dyżurnych oraz komunikacja.

Renata SOKOŁOWSKA, tegoroczna maturzystka: – Bardzo chciałabym zostać policjantką. Po maturze mnie i koleżanki czeka tzw. „multiplikacja”, a potem – jeżeli wszystko dobrze pójdzie – wyjazd do szkoły policyjnej. Nie ukrywam, że marzy mi się praca na posterunku w rodzinnych Pisarowcach.

Nauka w liceum profilowanym o kierunku kształcenie ogólnopolicyjne to dla naszej młodzieży dopiero pierwszy krok na drodze do pracy w „mundurówce”. Tych, którzy zamierzają kontynuować edukację – a takich oczywiście nie brakuje – czeka półroczny kurs w szkole policyjnej. I nie otrzymają żadnej taryfy ulgowej z tego tytułu, że wcześniej 3 lata uczyli się w klasie o odpowiednim profilu. Niestety, na razie polskie prawo nie daje im żadnych dodatkowych przywilejów. Będą jednak mieli handicap w postaci wcześniej zdobytej wiedzy. A to naprawdę spory atut.

Bartosz Błażewicz



**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe (IV piętro), przy ul. Traugutta, tel. 696-84-54-88.
 ★ Mieszkanie 50,7 m² (III piętro), na ul. Rzemieśniczej, od zaraz, tel. 660-61-53-05 (po 15).
 ★ Mieszkanie 48 m², 3 pokoje, balkon (parter), przy ul. Robotniczej, w Sanoku, tel. 693-55-89-85, ronaldczyk@gmail.com
 ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (I piętro), przy ul. Traugutta, cena 149.000 zł, tel. 694-44-48-93.
 ★ Dom jednorodzinny, pow. użytkowa 130 m², nowy, do wykończenia, działka 16 a., w Zabłotcach k. Sanoka, tel. 606-81-34-10.
 ★ Dom, działka 15 a, Sanok – „Porcelana”, tel. 664-36-57-72 lub 512-43-20-68.
 ★ Działkę, tel. 518-65-36-49.
 ★ Działkę budowlaną 18 a, atrakcyjna, Biała Góra, tel. 605-24-36-60.

★ Działkę 15 a, w atrakcyjnym miejscu w Sanoku, tel. 509-06-26-04.
 ★ Działki budowlane 12 a i 8 a, w ładnym położonym miejscu, pod lasem, w Olchowcach, tel. 695-94-78-74.

Zamienię

★ Mieszkanie 48 m², na osiedlu Robotnicza – na mniejsze 37 m², tel. 663-63-05-05 lub 669-36-40-48.

Kupię

★ Garaż murowany, blisko centrum, tel. 506-80-82-90.

Posiadam do wynajęcia

★ Samodzielną kawalerkę od zaraz oraz mieszkanie 44 m², od połowy grudnia, tel. 726-43-65-98.
 ★ Samodzielne, w pełni wyposażone mieszkanie z pokojem trzyosobowym, kuchnią, łazienką, wc, TV, Internetem, w centrum miasta, dla dziewczyn, tel. 606-97-41-16.
 ★ Mieszkanie 39 m², jednopokojowe, w Sanoku, tel. 516-35-77-33.

★ Mieszkanie 2-pokojowe, w Sanoku przy ul. Langiewicza 9, tel. 697-91-40-57.

★ Dom drewniany, ogrzewany gazem, tel. 517-18-51-56.

★ Dwa oddzielne pokoje, dla dziewcząt lub chłopców, tel. 608-61-01-35 lub 13-463-36-96.

★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.

★ Pokój, tel. 13-463-39-94.

★ Pomieszczenie dla studenta/studentki, tanio, tel. 13-463-33-92.

★ Lokal handlowy 82 m², w Sanoku przy ul. Iwaszkiewicza 4, tel. 607-06-48-66 lub 13-464-76-53.

★ Lokal handlowo-usługowy 50 m², w Sanoku przy ul. Robotniczej 23/106, 725 zł + media, tel. 601-79-29-26.

★ Lokal 50 m², I piętro, tel. 605-44-51-03.

★ Lokal 70 m², przy ul. Jagiellońskiej 25, cena 2.000 zł/m-c, tel. 784-54-87-48.

★ Lokal 30 m², z parkingiem, róg ul. Lipińskiego/Robotnicza, tel. 664-82-25-90.

★ Pomieszczenia biurowe oraz magazynowe o różnych powierzchniach, Sanok, ul. Bema 5, „Italauto” sc., tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ Drewno opałowe z dostawą do domu, tel. 513-36-68-86.

**PŁYTKI - Remonty
tel. 606-499-492**

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210**

**Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81
696-753-588, 509-038-426
www.Robstal.pl Raty**

GARAŻE "DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

Zarząd NAFTA-GAZ-SERWIS S.A.

Ogłasza konkurs ofert na badanie:
 • sprawozdania finansowego za rok 2011 oraz
 • sprawozdania finansowego skonsolidowanego za rok 2011
 Oferty należy składać w siedzibie Firmy przy ul. Rymanowskiej 45 w terminie **do 21-11-2011** z dopiskiem na kopercie „Badanie sprawozdania finansowego za 2011 rok”. Informacji udziela sekretariat, tel. 13-46-523-36.
 Oferta powinna zawierać:
 - informacje o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych z podaniem numeru ewidencyjnego,
 - cenę za wykonanie badania sprawozdania finansowego oraz sprawozdania skonsolidowanego
 Badanie należy przeprowadzić w terminie **do 31-03-2012 r.**
 Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub jej odrzucenia bez podania przyczyn.

★ Ziemniaki jadalne – atole, tel. 724-16-46-24.
 ★ Suche deski (jodła, sosna), różne wymiary, cena 650 zł, tel. 511-77-42-52.

★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
 ★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.
 ★ Język angielski, solidnie, wieloletnie doświadczenie, tel. 880-53-07-57.
 ★ Chemia bez fakultetów, tel. 506-45-03-66.

PRACA

Zatrudnię

★ Fryzjera/kę, na cały etat, tel. 508-48-66-84.
 ★ Recepcjonistkę ze znajomością języka angielskiego, tel. 603-64-26-70.

Korepetycje

★ Angielski do matury, tel. 50-60-80-353.
 ★ Angielski, francuski, rosyjski, tel. 609-08-71-57.
 ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką nr 99457 – Politechnika Krakowska, tel. 531-59-05-48.

sprint
 Jesienna obniżka cen!
 Atlasy, ławeczki, stoły ping-pongowe, piłkarzyki i wiele innych po nowych niskich cenach.
 Gorąco zapraszamy!
 PANORAMA ul. Krakowska 2

getin bank NOBLE BANK
OFERTA PRACY
 Poszukujemy pracowników do pracy w banku, do których należeć będą następujące czynności:

- Pozyskiwanie i obsługiwanie klientów
- Sprzedaż produktów bankowych
- Przygotowywanie ofert dla klientów
- Budowanie i utrzymywanie relacji z klientami

Oczekiwania wobec kandydatów:

- Wykształcenie ekonomiczne lub bankowe (nie jest obligatoryjne w przypadku osób z doświadczeniem i umiejętnością sprzedaży)
- Doświadczenie w pracy w banku na podobnym stanowisku (fakultatywnie)
- Umiejętność skutecznej prezentacji oferty handlowej i pozyskiwania klientów
- Umiejętności marketingowe
- Umiejętność negocjacji i aktywnej sprzedaży produktów finansowych
- Komunikatywność i współpraca w zespole
- Kultura osobista, dyspozycyjność i kreatywność

Oferty pracy w postaci CV ze zdjęciem proszę składać w placówce Getin Banku w Sanoku przy ul. Kościuszki 29 lub przysłać drogą elektroniczną na adres: a.noga@getinbank.pl
Termin przysyłania ofert do 15 listopada 2011

**OGŁOSZENIE PRZETARGU
Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz**

podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Zagórz. Przetarg odbędzie się w dniu **14 grudnia 2011 r. o godz. 9** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu jest: nieruchomość oznaczona numerem działki 1490/3 o pow. 0.1514 położona w miejscowości Zagórz objęta KW 46882.
 • **cena wywoławcza 75 000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych)**
Wysokość wadium 8 000,00 zł
 Wysokość wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz: Nr 92864200022001000043560001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy Sanok lub w kasie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz do dnia **9 grudnia 2011 r. (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu)**.
 Rozszerzoną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl.
Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok.36, tel. 46-22-062 wew. 67.

Żaluzje
 rolety, folie okienne, moskitiery
 T. Czerwiński
 tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Wykończenia wnętrz
 malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne
 czysto-tanio-solidnie
 tel. 694-094-426

Usługi remontowo-budowlane
 – usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy
 tel. 785 207 555, 13-464-90-52

Usługi remontowo-budowlane
 remonty łazienek od A do Z,
 glazura, kamień naturalny,
 tel. 665-152-707

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE
 – tapicerki samochodowej
 – krzesel i narożników – dywanów, itp.
 38-500 Sanok, Czerwiec 89,
 tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.**
 tel. 600-830-854

LOMBARD
 • POŻYCZKI
 POD ZASTAW
 • SKUP ZŁOTA
 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
 (przy Hali Targowej – II piętro)
 tel. 13-464-30-61

MEBLE
 kuchenne, szafy,
 garderoby
 PROJEKTOWANIE
 WYKONAWSTWO
 Sanok, ul. Wyspiańskiego 26
 tel. 13-463-42-64, 601-334-264
 www.dabimeble.pl

Burmistrz Miasta Sanoka
 zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych, oznaczonych nr. 20, 21, położone na I piętrze Hali Targowej, i stoiska handlowego, oznaczonego nr. 37, położonego na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8 a w Sanoku.
 Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

HOTEL RESTAURACJA BONA
 Zaprasza na
Bal Sylwestrowy
 tel. 13-464-65-05,
 669-464-616

**MODUŁ
 PODSTAWOWY
 KOSZTUJE
 TYLKO
 48 zł**

KARO Producent
- Zaluzje - Rolety
- Moskitiery - Plisy
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
**Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

MOSKITIERY
produkcja – montaż
MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok – Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiarów i doradztwo gratis,
**FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA**
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

ŚWIAT MEBLI
meble tapicerowane
i pokojowe
szafy – zabudowy wnęk
**Tniemy ceny
– kuchnie od
699 zł za 1 mb**
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

**ERGO
HESTIA®**
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30,
tel. 134643333, 661 914502

**Centrum
szkolenia
kierowców**
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

**KALENDARZE
2012**
SPRAWDŹ
OFERTĘ
I PROMOCJE NA
WWW.GFXSTUDIO.PL

**ZARZĄD POWIATU W SANOKU
informuje,**
że w okresie **od 9 listopada 2011 r. do 30 listopada 2011 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, wywieszono wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej na rzecz Gminy Miasta Sanoka – Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku.
Wykaz obejmuje część lokalu użytkowego znajdującego się na V piętrze budynku biurowo-usługowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 23, obejmującego pomieszczenia biurowe o łącznej powierzchni użytkowej 108,74 m² oraz do wspólnego korzystania przez wszystkich użytkowników pokoi biurowych na V piętrze – korytarz, pomieszczenie w.c. i udział w komunikacji o łącznej pow. 127,77 m².
Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie – nr tel. 13-465-76-12.

KAPITAŁ LUDZKI UNIA EUROPEJSKA
Człowiek – najlepsza inwestycja
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
PROJEKT „WSPARCIE NA STARCIE - EDYCJA II”
Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wsparcie na starcie - edycja II”
Uczestnikami projektu mogą być:
• osoby zamieszkałe (zameldowane na stałe lub czasowo z zamiarem stałego zameldowania) na terenie powiatów: bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
• osoby w wieku 18-64 lata
• osoby, które nie posiadają i nie posiadały zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu
Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:
• osoby, które utraciły zatrudnienie z przyczyn nie dotyczących pracowników (z ostatnim miesiącem pracy)
• osoby posiadające bez zatrudnienia (zarejestrowane w PUP) przez okres do najmniej 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat
• kobiety
• osoby zamieszkałe w gminach wiejskich i miastach-wiejskich oraz mieszkańcy miast do 25 tys. mieszkańców zamierzający podjąć zatrudnienie w obszarach rozwijanych z produkcją roślinną, w klub zwierzęcy
W ramach projektu oferujemy:
• bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze
Wsparcie finansowe:
• dotacja inwestycyjna 48 000,00 PLN
• wsparcie pozostałe: 1 278,00 PLN przez 6 miesięcy
Informacje o rekrutacji na stronie www.barr-sanki.pl/wsparcienastarcie2 oraz w Biurze Projektu
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY
BIURO PROJEKTU
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 013 461-29-98, tel./fax 013 461-23-47,
www.barr-sanki.pl, e-mail: barr@barr-sanki.pl
988 - 06 17 - 107

visualmedia
www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147
**REKLAMA NIE TYLKO
MULTIMEDIALNA**

**Organizacja imprez
okolicznościowych**
www.tiladonjulia.pl
www.restauracja.kallisto.pl
tel. 13-46-300-01

**Europejski
Fundusz
Leasingowy**
**Zbuduj z nami
swoj biznes**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

WYSOKIE RABATY
Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”
**OKNA DRZWI
z PVC i ALU**
PARAPETY
odbior natychmiastowy
ul. II Pałku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. 13-463-47-19

**TERAZ BEZ
PROWIZJI**

**POŻYCZKA EKSPRESOWA
NAJLEPSZA POD SŁOŃCEM**

www.pekao.com.pl
801 325 325 (opłata wg cennika operatora)

Zapraszamy do naszych oddziałów w Sanoku
ul. Kościuszki 4 ul. Przemyska 22
ul. Mickiewicza 29 ul. Lipińskiego 109



FRSO dla pożyczki 8000 zł na okres 12 miesięcy wynosi 21,80%, przy założeniu promocyjnych warunków: prowizji 0% i oprocentowania zmiennego 19,99% w stosunku rocznym, stan na 4.07.2011 r. Promocja obowiązuje do 30.09.2011 r. Szczegóły oferty dostępne w oddziałach Banku i placówkach partnerskich oraz pod numerem infolini 801 325 325.

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
14 listopada (pon.) pokój nr 67
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17
17 listopada (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Maciej Bluj
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
18 listopada (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
członek zarządu
**Waldemar
Och**
w godz. 12-14

Ukraińcy wzięli wszystko Młodszy Gibadło z Pucharem Polski!

Coraz większą renomę zdobywa zainaugurowany rok temu Bieg Sokoli – Niepodległościowy. Druga edycja miała bardzo dobrą obsadę – blisko setka uczestników, w tym grupa mocnych Ukraińców, którzy zdominowali rywalizację. Zwycięstwa odnieśli Lilia Fisikovici i Sergii Rybak.

jeszcze 11. Anitę Żyłkę-Reut i 14. Magdalene Janowską. Przed biegiem głównym rozegrano wyścigi dla dzieci i młodzieży, oczywiście na kró-

tych dystansach. Frekwencja była niezła, startowało ponad 50 dziewcząt i chłopców. Natomiast z odzewem nie spotkał się Bieg Samorządowców, którzy podczas głównej rywalizacji mieli przebiec jedno okrążenie. Wyzwanie podjął tylko radny Maciej Drwięga. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku inni pójną za jego przykładem.

Dotąd pisaliśmy głównie o Stanisławie Gibadło, ale okazuje się, że jego młodszy brat Maks to równie duży talent. W wadze do 54 kg stoczył trzy zwycięskie pojedynki, w których najcięższy okazał się ten pierwszy. Początkowo zawodnik Tygrysa Elbląg zaskoczył naszego pięściarza serią ciosów, jednak Maks przetrzymał bombardowanie, od drugiej rundy przejmując inicjatywę. Ostatecznie wygrał 2:1. Półfinał był łatwiejszy, Gibadło jednogłośnie pokonał reprezentanta Pomorza Toruń.

– Finałowym rywalem był leworęczny bokser Volki Ostrów Mazowiecki. Obraliśmy taktykę „na mańkuta” i okazała się skuteczna. Już po pierwszej rundzie wiedziałem, że będzie dobrze. W drugiej przeciwnik poszedł na wojnę, lecz „Maki” skutecznie kontrował. A w trzeciej mój podopieczny już zdecydowanie dominował, ostatecznie wygrywając 3:0 – powiedział trener Bronisław Krawiec, którego syn Mateusz walczył w kat. do 46 kg. Już w I rundzie trafił na zawodnika LKS Myszków, złotego medalistę Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, przegrywając tylko 1:2.



Maksymilian Gibadło z trenerem Bronisławem Krawcem.



Na starcie jeszcze razem, ale chwilę później Ukraińcy uciekli rywalom.

Przed rokiem niespodzianką był fakt, że nie wygrał nasz najlepszy zawodnik Damian Dziewiński, którego tym razem zabrakło nawet w czołowej dziesiątce. To najlepiej świadczy o wysokim poziomie wyścigu. Biegacze z Ukrainy od startu narzucili ostre tempo, zostawiając rywali daleko w tyle. Ostatecznie dystans ponad 5 kilometrów (4 pętla w centrum miasta) najszybciej pokonał Rybak, uzyskując czas 15.55. Ze stratą 9 sekund finiszował Sergii Okseniuk, a 3. był Leonid Rybak. Ukraińcy zajęli 7 czołowych miejsc. Wśród kobiet wygrała Fisikovici (18.56), 2. była Tetyana Kuzubova, a 3. Olena Petrova.

Najlepszy z Polaków okazał się Jakub Rygiel z Burzy Rogi, sklasyfikowany na 8. pozycji. Miejsce 12. zajął Dziewiński, 18. Dawid Adamski (obaj z Sokoła), a 20. był Grzegorz Fedak. Wśród pań tuż za Ukrainkami uplasowała się Izabela Zatorska z Wrocanki. Najlepsza z sanoczanek była 10. Paulina Faka z Komunalnych, w drugiej dziesiątce mieliśmy



Sergii RYBAK, zwycięzca II Biegu Sokolego – Niepodległościowego: – Dobry bieg, trasa naprawdę wymagająca. Ten kilkusetmetrowy podbieg przed metą mocno dawał w kość. W sezonie kilka razy startuję w Polsce, więc za rok postaram się znów do was przyjechać. Warto byłoby powtórzyć ten sukces.

Brązowy hat-trick

Podczas Mistrzostw Polski PGNiG w Halowej Piłce Nożnej drużyna sanockiego oddziału zdobyła brązowy medal – po raz trzeci z rzędu.

Tym razem mistrzostwa rozegrano w ramach VII Międzynarodowego Turnieju o Puchar Prezesa OGP GAZ-SYSTEM SA w Toruniu. Po zwycięstwie w grupie eliminacyjnej nasz zespół pokonał Gazownię Zabrzeńską i Zakład Gazowniczy, docierając do półfinału. Niestety, w tym meczu sanoccy „Górnicy” przegrali 1-2 z PGNiG Zielona Góra (zwycięzcy turnieju), decydującą bramkę tracąc 9 sekund przed końcem. W meczu o brąz pokonaliśmy 3-1 Zakład Gazowniczy z Poznania.

– Od trzech lat w półfinałach stopuje nas Zielona Góra. Dwa poprzednie turnieje to porażki po karnych, które znów były blisko – powiedział Tomasz Kociuba, obok którego w składzie sanockiego PGNiG wystąpili: Andrzej Fijał, Tomasz Gas, Emil Kaczor, Tomasz Kociuba, Tomasz Koczera, Artur Mańkowski, Łukasz Piotrowski, Michał Sowa i Tomasz Wąsowicz.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ. Juniorzy młodsi: **PHK Prešov – KH Sanok 2-7 (1-4, 0-1, 1-2)**; Budzowski 2, Kisielewski, Ratica, Naparto, Zawilla, Bielec. **HC 46 Bardejov – KH Sanok 2-10 (1-2, 0-3, 1-5)**; Ratica 3, Sawicki 2, Kisielewski 2, Zawilla, Żądło, Olearczyk. Żacy: **KH Sanok – UKH Dębica 10-3 (2-1, 4-0, 4-2)**; K. Filippek 3, T. Skokan 3, M. Bednarz, O. Sokalski, K. Kielar, K. Burnat.

Żacy młodsi: **KTH KM Krynica – KH Sanok 19-6**; D. Ginda 4, L. Miccoli, A. Frankiewicz.

Mini-hokej: **KTH KM Krynica – KH Sanok 12-5**; Adamski, Dulęba, Niemczyk, Wanke, Zółkiewicz.

FUTBOL. Juniorzy starsi: **Igloopol Dębica – Stal Ekoball Sanok 1-2 (1-1)**; Czura 2 (12, 55). Juniorzy młodsi: **Igloopol Dębica – Stal Ekoball Sanok 2-3 (0-0)**; Rolnik (62), Kramarz (65), Kruczek (69).

SIATKÓWKA. Juniorki: **Stal Mielec – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:1 (19, 20, -23, 24)**.



Drużyna Unihok Team wyłoniła się z Sanockiej Ligi unihokeja.

Pancerni Żurawica – Unihok Team Sanok 3-11 (1-4, 1-3, 1-4) Bramki: Rogowski 2, Jasiewicz 1 – Maciej Ambicki 4, Michał Ambicki 3, Damian Popek 2, Janik 2.

Pancerni Żurawica – Unihok Team Sanok 5-6 (1-2, 3-3, 1-1) Bramki: Szewc 2, Petruch, Barcio, Jasiewicz – Maciej Ambicki 2, Zacharski, Rudy, Janik, Michał Ambicki.

Tabela: 1. Multi 75 Killers Kraków (6, 28-6), 2. Unihoc Team (6, 17-8).

z pierwszej odsłony. Efektem było niespodziewanie wysokie, aczkolwiek jak najbardziej zasłużone zwycięstwo.

Miejscowi wyciągnęli jednak wnioski, do rewanżu przystępując podwójnie zmotywowani, co widać było już od pierwszych minut gry. Wprawdzie Unihok Team przez większość pojedynku utrzymywał nieznaczne prowadzenie, ale w końcówce meczu Pancerni zdolali wyrównać. Ostatnie słowo należało jednak do naszych zawodników, a zwycięskiego gola zdobył Michał Janik

– W pierwszym meczu zaskoczyliśmy Pancernych bardzo dobrą taktycznie grą. Mieliśmy zdecydowaną przewagę, do tego skutecznie wykańczając większość akcji. Następnego dnia nie było już tak łatwo, choć to nadal my dyktowaliśmy warunki na parkiecie. Tym razem jednak szwankowała skuteczność, co doprowadziło do nerwowej końcówki. Na szczęście udało się zdobyć decydującą bramkę – powiedział Damian Popek, kapitan Unihok Team Sanok.

W najbliższy weekend Unihok Team podejmuje Multi 75 Killers Kraków. Mecze odbędą się w Gimnazjum nr 2 w Zagórz – sobotni o godz. 17.30, niedzielny o 11. Uwaga – każdy kibic otrzyma drobny upominek.

Rekordy w Inzell

W ostatni weekend miał ruszyć sezon łyżwiarski, jednak z powodu ciepła start Pucharu Polski przełożono o tydzień. Panczeniści Górnika powinni rozpocząć zmagania w dobrej formie, co pokazały zawody kontrolne w niemieckim Inzell.

Rekordami życiowymi sypnęło, aż miło. Piotr Michalski poprawił się na wszystkich dystansach, uzyskując klasy mistrzowskie na 1000 i 1500 m oraz pierwszą na 500 m (jechał też na 3000 m). Kamil Ziemia nie pobił „życiówki” tylko na 500 m, a w biegu na 1500 m jako jedyny z naszych panczenistów zajął wysoką lokatę (2. miejsce). Dzięki dobrym rezultatom zawodnicy ci zakwalifikowali się do startu w Pucharze Świata Juniorów, który w najbliższy weekend rozegrany zostanie w Erfurcie.

Świetny progres zaprezentowali Damian Struś i Marcel Drwięga, znacznie poprawiając swe wyniki. Ten pierwszy zanotował komplet rekordów, a na 3 km „pobił się” aż o 20 sekund!

Natomiast syn trenera Marka Drwięgi zanotował rekordy na 1500 i 3000 m (na dłuższym dystansie poprawa o 14 sekund), przy okazji uzyskując I klasy sportowe. Ponadto w biegach na 1000 m „życiówki” uzyskali też Szymon Wysocki i Jarosław Sawa.

W gorszym nastroju z Niemiec wrócił Maciej Biega. Podczas rozegranych w Erfurcie kwalifikacji do Pucharu Świata najlepszy łyżwiarz Górnika nie zdołał wywalczyć awansu. Jego lokaty i wyniki: 4. na 500 m (36,88 i 36,93), 7. na 1000 m (1.13,07) i 8. na 1500 m (1.52,80). – Kolejną szansę kwalifikacyjną Biega będzie miał podczas grudniowych Mistrzostw Polski w Zakopanem – podkreślił Tadeusz Młeczko, sekretarz Górnika.

Niedźwiedzie górą

Nasz hokej to już nie tylko drużyna Ciarko PBS Bank KH i ekipy młodzieżowe. Także dwa nowe zespoły, grające w Karpackiej Amatorskiej Lidze Hokeja. Po dwóch kolejkach Niedźwiedzie są na czele tabeli, a Koguty ją zamykają...

W inauguracyjnej serii spotkań doszło do derbowego pojedynku w „Arenie”, który zakończył się minimalnym zwycięstwem Niedźwiedzi. Po pierwszej tercji prowadzili już 6-0, potem Koguty rozpoczęły pogoń, jednak na wyrównanie nie wystarczyło czasu. Dla przegranych 4 gole strzelił Radosław Wojnarowski. „Misiom” udał się zatem rewanż za wcześniejszy sparing, który przegrali 17-22.

W drugiej kolejce Niedźwiedzie znów grały na własnym lodowisku, dwucyfrowo gromiąc drużynę Szerszeni Oświęcim. Warto podkreślić, że łupem bramkowym podzieliło się aż 9 zawodników. Koguty pojechały na mecz z TH Cheeloo Dębica. Sanoczanie prowadzili już 4-1, jednak miejscowi pokazali im, jak należy odrabiać straty. Dębica strzeliła aż 7 bramek i to bez strat własnych.

Koguty Sanok – Niedźwiedzie Sanok 6-7, Niedźwiedzie Sanok – Szerszenie Oświęcim 10-1, TH Cheeloo Dębica – Koguty Sanok 8-4.

Tabela: 1. Niedźwiedzie (6); 6. Koguty (0).

Portal nie zwalnia

Sanocka Liga Unihokeja, VI kolejka. Trwa zwycięski marsz broniącej tytułu ekipy esanok.pl, która tym razem rozgromiła PWSZ. Jeszcze wyższe zwycięstwo odniósł InterQ, wygrały też Automania i Stader.

Drużyna portalu internetowego pewnie przeskoczyła kolejną przeszkodę, tylko jednego gola zabrakło do dwucyfrowki. Bramki padały głównie za sprawą braci Damiana i Gracjana Popków, którzy zanotowali po hat-tricku. Jeszcze większą kanonadę urządzili sobie zawodnicy InterQ. Wynik okazał się pechowy dla Alcatraz, które straciło aż 13 bramek. Ostre strzelanie rozpoczął Michał Janik, ale potem trafiato już tylko trzech zawodników: Mariusz Zacharski (5), Mateusz Wilusz (4) i Damian Ciepły (3).

Znacznie bardziej zacięty unihokej kibice obejrzeni w pozostałych pojedynkach. Zławsza w starciu Stadera z El-Budem, które „Ekstremalni” wygrali po голу Pawła Wojtasa na 16 sekund przed końcem. W meczu Automanii z Dario Futbol wynik długo oscylował wokół remisu, „Maniacy” dopiero w końcówce wrzucili wyższy bieg, zdobywając 3 bramki.

InterQ – Alcatraz 13-2, Dario Futbol – Automania 3-6, Stader – El-Bud 3-2, esanok.pl – AZS PWSZ 9-1.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Wreszcie zwycięstwo

Spadająca w dół sanocka Stal w ostatnim w tej rundzie występie przed własną publicznością przełamała swą niemoc, odnosząc zwycięstwo nad Chełmianką. Nie przyszło to jej łatwo, a – jak twierdzą goście – nie wygrałaby tego meczu bez pomocy zamojskich sędziów.

STAL SANOK – CHEŁMIANKA CHEŁM 2-1 (1-0)

1-0 Daniel Niemczyk (45), 2-0 Łuczka (64. rzut karny), 2-1 Bala (71).

Pogrążona w niemocy Stal bardzo chciała wreszcie coś wygrać i dopięła swego. Od początku przejęła inicjatywę, dominując na boisku. Jednak rywale ustawili zasieki obronne dość wysoko i nie pozwalali zbliżyć się do swej bramki. Sztuka ta udało się stalowcom w 18. min, jednak idealnej sytuacji nie wykorzystał Maciej Kuzicki, trafiając z kilku metrów w poprzeczkę. Gol padł w ostatniej minucie I połowy. Na pozycję sam na sam wyszedł Daniel Niemczyk i z łatwością pokonał bramkarza Chełmianki. Goście mieli pretensje do sędziów, że bramka została zdobyta ze spalonego, zdania w tej kwestii były podzielone.

W 61. min fatalny błąd pod swoją bramką popełnił Piotr Łuczka i Stal tylko cudem uniknęła straty bramki. Za to trzy minuty później już mogła cieszyć się z jej zdobycia. Po dynamicznej akcji prawą stroną Damiana Niemczyka, jego strzał udało się wybić nogą bramkarzowi Chełmianki, ale piłkę przejął Kuzicki i gdy chciał skierować ją do bramki, został sfaulowany przez jednego z obrońców. Jedenastkę w pięknym stylu wyegzekwował Piotr Łuczka. I w tym przypadku goście podważali zasadność podyktowania rzutu karnego.

Gdy wydawało się, że już jest po meczu, goście przejęli inicjatywę, coraz śmielej atakując bram-



Pod bramką Stali też kilkakrotnie bywało gorąco, jednak tylko raz jej defensorzy ułatwili gościom zdobycie bramki.

kę Stali. W 71. min zaspali obrońcy gospodarzy, a nieatakowany przez nikogo pomocnik Bala przerzucił piłkę nad zbyt daleko wysuniętym Adamem Florkiem i tak padł gol kontaktowy. Minutę

później mogło być 3-1, ale strzał Daniela Niemczyka końcami palców wybił na rzut różny Porzyc. W 83. min przed szansą na wyrównanie stanęli goście, jednak strzał Jarosława Wyróślaka, dzie-

ki asyście Marka Węgrzyna, poszybował ponad poprzeczkę. W rewanżu świetną pozycję zmarnował Sebastian Sobolak, którego strzał z 14 m minimalnie minął bramkę. **Marian Struś**

Mecz w opinii trenerów:



ROBERT ZĄBKIEWICZ, II trener Stali: – Utknęliśmy na trzynastu punktach, spadając coraz niżej i niżej w tabeli. Stąd zwycięstwo było nam bardzo potrzebne. Uważam, że wygraliśmy zasłużenie, chociaż w ostatnich 20 minutach wyraźnie zaczęło brakować nam sił. Nawet u tych piłkarzy, którzy weszli na zmianę. Wygrana z Chełmianką powinna nas podbudować. Gdyby tak zakończyć „jesień” zwycięstwem w Mielcu, ze spokojem przystąpilibyśmy do przygotowań do drugiej rundy. W końcu Stal to mocny zespół, a Sanok stać na III ligę.

WALDEMAR WIATER, trener Chełmianki: – SĘDZIA WYPACZYŁ WYNIK MECZU, puszczając spalonego, z którego straciliśmy pierwszą bramkę. Potem podyktował przeciwko nam rzut karny, choć tam nie było żadnego faulu. Zostaliśmy wyraźnie skrzywdzeni i o to mam pretensje do sędziów. Mam je również do swoich piłkarzy. Bo gdyby zegrali pierwszą połowę tak jak drugą, nie przegralibyśmy tego meczu.



Mówi PIOTR ŁUCZKA, strzelec zwycięskiego gola: – Cieszymy się, że wreszcie udało się nam wygrać, a ja cieszę się, że mam w tym swój wkład. To mój piąty gol w tej rundzie, który daje mi prowadzenie na liście strzelców w drużynie. A co do meczu, dobrze zegraliśmy I połowę, w drugiej już było znacznie trudniej. Dokonane zmiany nic nam nie pomogły, a nawet może trochę zaszkodziły. Liczą się jednak trzy punkty, na które tak długo i tak bardzo czekaliśmy.

Sukces Spartan

Reprezentanci klubu Spartanie Zahytuń zdobyli 3 medale podczas Mistrzostw Polski Juniorów i Weteranów w Kulturystyce i Fitness, rozegranych w Zabrze.



Trener Mirosław Kaźmierczak z Tomaszem Kozłowskim (po lewej) i Rafałem Korneckim.

W konkurencji fitness juniorów srebro wywalczył Rafał Kornecki (były ciężarowiec Gryfu), a brąz przypadł Tomaszowi Kozłowskiemu, który przed rokiem był 2. Natomiast w kulturystyce klasycznej

weteranów, którzy skończyli 40 lat, tytuł wicemistrzowski zdobył Mirosław Kaźmierczak, trener Spartan. – To największy sukces w 15-letniej historii naszego klubu – powiedział o starcie w Zabrze.

Joma ograła Multi Okna!

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, VI kolejka. Ależ sensacja – niepokonane dotąd Multi Okna przegrały z przedostatnią w tabeli Jomą, decydujące bramki tracąc w ostatnich sekundach. Obie strzelił Marcin Śnieżek.

Równie emocjonująca była pierwsza minuta, gdy „Urzedników” na dwubramkowe prowadzenie wyprowadził Hubert Biksyp. Potem ich przewaga jeszcze wzrosła, ale na przerwę schodzili tylko z zapasem jednego gola. Po zmianie stron lider zaczął odbieranie strat, uzyskując dwubramkowe prowadzenie. Jeszcze 40 sekund przed końcem miał bramkę przewagi, lecz wtedy formą błysnął Śnieżek. Najpierw był faulowany i wykorzystał karnego, a za moment trafił po solowej akcji i sensacyjny triumf Jomy stał się faktem. Multi Oknom nie pomogło nawet 6 goli Mateusza Szałankiewicza, który objął prowadzenie w klasyfikacji strzelców.

Siedemnaście bramek przyniósł też mecz Czarnego Konia z HTP, choć tu emocji zabrakło. Brzozowiaci dwucyfrowo wypunktowali przeciwnika, a po 4 trafienia zaliczyli Stanisław Szewczyk i Dariusz Fiołek. Zupełnie inny charakter miał klasyk SHLPN, czyli starcie Geo-Eko z Kingsami. Bramek mało, za to walki co niemiara. Niestety, „Łosie” same postawiły się w trudnej sytuacji, grając bez zmienników. Wykorzystali to „Królowie”, do końca utrzymując korzystny wynik, choć skończyło się na zwycięstwie zaledwie dwubramkowym. Nie odbyło się ostatnie z zaplanowanych spotkań, Harnaś walkowerem wygrali z Trans-Gazem, wracając na fotel lidera.

Czarny Koń – HTP Brzozów 3-14 (1-8), Multi Okna – Joma 8-9 (4-5), Geo-Eko – Kings 2-4 (0-2), Trans-Gaz – Harnaś-Błonia 0-5 walkower.

Celna główka Jaracza

Drużyna rezerw Stali długo męczyła się z Leśnikiem Baligród, dopiero w końcówce zdobywając zwycięską bramkę. Bohaterem meczu został Mateusz Jaracz.

Przewaga zespołu Roberta Januszcza – po jego strzale z 20 metrów piłka trafiła w słupki. I gdy już wydawało się, że goście praktycznie nie zagrozili naszej bramce. Cóż jednak z tego, skoro w polu karnym rywali stalowcom brakowało precyzji. Dotyczy to zwłaszcza Mateusza Kuzio, który miał kilka okazji. Bliski szczęścia był też Jakub Jaracz, który trafił przy słupku.

Stal II Agenda 2000 Sanok – Leśnik Baligród 1-0 (0-0)

Bramka: Jaracz (84). Tabela: 1. Nafta (33); 5. Stal II (21, 27-24).

W piątek (godz. 11) Stal II podejmuje Start Rymanów.

TSV znów do przodu

Drużyny siatkarskie nadal na przeciwnych biegach – TSV Mansard wygrywa, Sanoczanka PBS Bank bez zwycięstwa. W ostatniej kolejce nasi zawodnicy pokonali Brzozów, a dziewczęta uległy MOSiR-owi Jasło.

TSV Mansard Sanok – Brzozovia Brzozów 3:2 (-19, 23, 16, -12, 7)

Mecz z huśtawkami formy. Bojowo nastawieni brzozowiaci pewnie wygrali pierwszego seta, drugi dla TSV po zaciętej końcówce. Kolejną partię wzięliśmy tak łatwo, że zwycięstwo za 3 punkty wydawało się pewne. Nic z tego – w czwartej odsłonie obraz gry uległ całkowitej zmianie, niewiele zabrakło do porażki „bez wody”. Do tie-breaka z lepszej pozycji przystępowała więc Brzozovia, tymczasem nastąpiła kolejna wolta i nasi zawodnicy wręcz rozbili rywali. Mecz miał swoją dramaturgię, a obejrzało go ponad 200 kibiców, w tym spora grupa przyjezdnych. W TSV na pozycji libero znów zagrał trener Maciej Wiśniewski, zastępujący kontuzjowanego Tomasza Sokołowskiego. Najlepszym zawodnikiem spotkania wybrany został rozgrywający Michał Pękalski, który wyrasta na jednego z liderów zespołu.

Tabela: 1. Anilana Rakszawa (15); 3. TSV Mansard (10, 12:7).

W sobotę (godz. 18) TSV Mansard podejmuje Głogów Głogów.



Zawodnik meczu – rozgrywający Michał Pękalski (nr 10).

UKS MOSiR Jasło – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:1 (19, 12, -20, 19)

Drużyna grała w podobnym pierwszym secie mieliśmy 8 zepsu- okrojonym składzie, jak tydzień wcześniej z Olimpem Czudec, więc trudno było o korzystny wynik. Jego podopieczne nadal czekają na pierwsze zwycięstwo w sezonie.

Tabela: 1. Lubcza Raclawówka (14); 9. Sanoczanka (2, 6:15).

W piątek (godz. 10) Sanoczanka podejmuje Stal Mielec.

Poprawili skuteczność

Coraz wyższe pozycje w rankingu najsukuteczniejszych zawodników PLH zajmują hokeiści CIARKO PBS BANK KH SANOK. Wśród ośmiu najlepszych (w punktacji kanadyjskiej) jest już trzech sanoczan, a najlepszy z nich Martin Vozdecky zajmuje miejsce na pudle.

Prowadzi w imponującym stylu Leszek Laszkiewicz (Cracovia) z 54 punktami (28+26), przed swym kolegą klubowym Damianem Staboniem 44 pkt. (15+29), trzeci jest Martin Vozdecky z 28 pkt. (12+16). Tylko o 1 punkt ustępuje mu: Lukas Riha z Unii 27 pkt. (8+19), a tuż za nim na 5 pozycji melduje się Josef Vittek 26 pkt. (15+11). Ścisłą czołówkę atakuje trzeci z naszych reprezentantów Krzysztof Zapała, zajmujący już 8 miejsce z 24 pkt. (11+13). Szybko nadrabia do nich dystans Tomasz Malasiński, który z 20 pkt. (11+9) już jest dwunasty.

W drugiej dziesiątce są jeszcze dwaj inni napastnicy Ciarko PBS: Krystian Dziubiński na miejscu 18 z 19 pkt. (5+14) i na miejscu 20 z 18 pkt. Pavel Mojzis (4+14). W trzeciej dziesiątce na 24 m. mamy szybko odbijającego Marcina Kulusza 17 pkt. (6+11), w czwartej na 36 m. z 17 pkt. Dariusza Gruszkę z 14 pkt. (5+9).

Czekamy na awans do pięćdziesiątki pozostałych napastników naszej drużyny, a tych, którzy w niej się znajdują zachęcamy do poprawiania swych lokat. **emes**

Dwucyfrówka z mistrzem Polski

Ktoś śmiał się, że ostatni raz tak na Kraków napadli Tatarzy, gdy w pojedynku na szczycie hokeiści **CIARKO PBS BANK** rozbili w puch **COMARCH CRACOVIA**, bądź co bądź drużynę aktualnego mistrza Polski. Wynik 11-4 dla Sanoka mówi wiele, a trener Rudolf Rochaczek i tak nie przyznał, że Cracovia ma kompleks Sanoka i że CIARKI ma na plecach (na bank), gdy wsiada do autobusu udającego się na mecz do Sanoka.

CIARKO PBS BANK KH SANOK – COMARCH CRACOVIA 11-4 (1-1, 6-0, 4-3)

0-1 L. Laszkiewicz – Besch (16), 1-1 Vozdecky – Kolusz – Mojzis (20), 2-1 Dziubiński – Malasiński – Gruszka (25), 3-1 Kolusz (27, 4/5), 4-1 Kotaska – Krzak – Mermer (28, 4/5), 5-1 Malasiński – Kolusz – Rapała (29, 4/5), 6-1 Zapała – Mojzis (33), 7-1 Mojzis – Dronia – Vozdecky (37), 7-2 Besch – Słaboń (43, 5/4), 8-2 Vitek – Kubat (45), 8-3 Słaboń – Sarnik – Laszkiewicz (46, 5/4), 9-3 Vitek – Mermer (48), 10-3 Krzak – Mojzis – Vozdecky (50, 5/4), 10-4 Chmielewski – Lenius (52, 4/5), 11-4 Kolusz – Malasiński (55, 4/5).

Czy Cracovia przełamie sanocki kompleks, czy też Ciarko PBS po raz kolejny upokorzy mistrza Polski? – to pytanie zadawało sobie 3 tysiące kibiców przybyłych w piątek do hali „Arena”. Wśród nich kilkudziesięciu najmłodszych kibiców, zasiadających w specjalnym sektorze dla dzieci. Nastrój piknikowy, świetny doping, kamery TVP Sport transmitującej „mecz kolejkę” i od początku dobra gra obydwu zespołów. Cicho zrobiło się w 15.09 min, gdy lider strzelców PLH Leszek Laszkiewicz, markując podanie, oddał szybki strzał w samo okno i krążek zatrzepotał w siatce bramki Przemka Odrobnyego. Cisza trwała do 19.57 min, kiedy to Martin Vozdecky, otrzymawszy krążek od Marcina Koluza, sprytnym strzałem pokonał Radziszewskiego, wyrównując straty. Piękny gol w stylu Martina i „Arena” wybuchnęła radością.

Drugą tercję odważnie rozpoczęli goście. W 22. min mieli nawet szansę na objęcie prowadzenia, ale będący w pozycji sam na sam z Odrobnym Laszkiewicz przegrał pojedynek z sanockim bramkarzem. W rewanżu zaatakowała trójka napastników II ataku. Akcję zakończył technicznym strzałem Krystian Dziubiński, jednak krążek ugrzązł gdzieś pod parkanem Radziszewskiego. Tylko Dziubiński nie miał wątpliwości, że przekroczył on linię bramkową, podno-



To zdjęcie współpracującego z „TS” fotoreportera Tomasza Sowy obiegło całą prasę sportową i portale internetowe. Mówi samo za siebie; fiński obrońca Cracovii Thomas Immonen po stracie kolejnej bramki.

sząc w górę ręce. Analiza video potwierdziła, że się nie mylił. Dwie minuty później, gdy sanocianie grali w osłabieniu, uciekł obrońcom Cracovii Marcin Kolusz. Faulowany przez jednego z nich, będąc już w pozycji na kolanach, zdołał oddać piękny strzał, który trafił do bramki gości. Widownia oszalała ze szczęścia. Gol zdobyty w czasie, gdy drużyna gra w osłabieniu, zawsze smakuje wyjątkowo. Ale można sobie

wyobrazić, jak smakują dwa gole strzelone w osłabieniu. A tak stało się 35 sekund po bramce Koluza, gdy błyskawiczną dwójkową kontrowę w wykonaniu Sławomir Krzak – Ivo Kotaska, ten ostatni zamienił na czwartą bramkę dla Ciarko PBS. W tym momencie trener Rochaczek postanowił ratować swą drużynę, biorąc czas na otrzeźwienie. Ale nic to nie dało. Niespełna 2 minuty później sanocianie zdobywają kolejną

bramkę z przepięknego strzału Tomka Malasińskiego, oddanego z kąta w długi róg, w dodatku w samo okno. I co przejdzie zapewne do historii hokeja, był to trzeci gol zdobyty przez drużynę grającą w osłabieniu! To był prawdziwy nokaut Cracovii. W 33. min na 6-1 podwyższył wynik Krzysztof Zapała, a w 37. min Mojzis huknął z niebieskiej i Radziszewski po raz kolejny wzrokiem tylko odprowadził krążek zmierzający do siatki. Dla Cracovii szok, dla kibiców szal. Tercja 6-0 z mistrzem Polski, to było coś nie do pomyślenia.

Trzecią tercję gospodarze zaczęli już nieco wolniej, ale gdy tylko w 43. min stracili gola, natychmiast podkręcili tempo i Vitek z podania Kubata błyskawicznie odrobił stratę. Minutę później Słaboń, wykorzystując grę w przewadze, zdobył trzecią dla Cracovii bramkę, ale odpowiedzialną na nią był kolejny gol Viteka, który uwolnił się od obrońców, odważnie pojechał na bramkę Radziszewskiego, przełożył krążek na backhand i posłał go obok bramkarza gości. Widać było, jak bardzo sanocianom spodobał się urządzony przez nich festiwal strzelecki. Gdy w 50. min Sławek Krzak ustrzelił dwucyfrówkę, zdobywając dziesiątą bramkę, na trybunach rozległo się głośno: „na kolana!”, które zamieniło się w chóralne „sto lat”. To była odpowiedź na podaną wiadomość, że strzelec bramki właśnie w tym dniu obchodzi swoje urodziny. Ten świąteczny nastrój rozbroił na chwilę zespół gospodarzy, co wykorzystał Aron Chmielewski i strzelił czwartego gola dla Cracovii. Ale to nie był dobry akcent na zakończenie tego spotkania. W 55. min, gdy gospodarze grali w... osłabieniu, kapitalną akcję rozegrali ze sobą Malasiński i Kolusz, zakończoną jedenastym trafieniem dla Sanoka. Zapytany na konferencji prasowej: kiedy ostatni raz Cracovia dostała takie baty? – trener Rochaczek odpowiedział speszony, że nie pamięta. Natomiast 3-tysięczna widownia, która miała przyjemność oglądania tego hokejowego święta, z pewnością długo będzie je pamiętać, bo naprawdę było co oglądać! **Marian Struś**

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-4 (0-1, 1-2, 1-1)

0-1 Vitek – Kubat – Mermer (12), 0-2 Dronia – Zapała – Odrobny (35), 1-2 Kisiel – Golec (35), 1-3 Mojzis – Kolusz (40, 5/4), 1-4 Vitek – Krzak (45), 2-4 Zdenek – Ślusarczyk (48).

Lepiej i rozważniej rozpoczęli goście, czego efektem był gol zdobyty w 12. min. Strzelił go „pies na bramki” Josef Vitek, w swoim stylu dobijając strzał Zoltana Kubata. Od 32. min miejsce kontuzjowanego Dzwonka (pęknięty kciuk) w bramce zajął Szydłowski, którego na powitanie pokonał Paweł Dronia. W tej samej minucie skapitulował także Przemek Odrobny, a pierwszego gola dla gospodarzy zdobył Kisiel, dobijając strzał Golca. W samej końcówce II tercji krążek po strzale Mojzisa odbił się od łapaczki Szydłowskiego i wylądował w bramce gospodarzy. Gol, który niewątpliwie obciąża konto bramkarza Zagłębia. Prowadząc 3-1 w III tercji sanocianie bardzo mądrze kontrolowali grę, cychając jedynie na błędy rywala. Po jednym z nich swoje wysokie umiejętności strzeleckie jeszcze raz potwierdził Vitek, podwyższając wynik na 4-1. W 48. min rozmiary porażki zmniejszył Zdenek, strzelając dla Zagłębia drugą bramkę.

MAREK ZIĘTARA – trener: – Byliśmy drużyną lepszą, co potrafiliśmy udokumentować swą grą i strzelonymi bramkami. Prowadząc 3-1 po dwóch tercjach w trzeciej całkowicie przejęliśmy inicjatywę, umiejętnie kontrolując wynik. Zagłębie potwierdziło swe walory, jako drużyna grająca dobrze defensywny hokej. Ale jakoś poradziłem sobie z tym, z czego bardzo się cieszymy. Teraz trochę oddechu, solidna praca, mecze z Toruniem i Podhalem i to już będzie półmetek rundy zasadniczej.

Udany debiut „sektora dziecięcego”

Mecz z Cracovią był równocześnie debiutem „sektora dziecięcego”, który zgromadził kilkudziesięciu najmłodszych kibiców hokeja. Może jeszcze wielkiego kibicowania nie było, ale dzieci bardzo wczuwały się w swą rolę i zapowiedziały, że na kolejnych meczach zameldują się obowiązkowo.



Jak się ma takie zaplecze w postaci „sektora dziecięcego”, hokeiści Ciarko PBS Bank nie muszą się obawiać przyszłości.

W swym inauguracyjnym występie czekało ich mnóstwo niespodzianek. Przed meczem było malowanie twarzy w barwy klubowe, dmuchanie baloników (też w tych samych barwach), były także prezenty od sponsorów m. in. smycze i słodycze. W trakcie meczu wzmacniano się pysznymi cukierkami, podejmowano próby zbiorowego kibicowania. Grupą opiekowały się wolontariuszki z Powiatowego Centrum Wolontariatu, jak się okazało, też wierni fanki sanockiego hokeja. – Jak na debiut, wyszło chyba całkiem nieźle. Musimy trochę czasu poświęcić na naukę piosenek zagrzewających naszą drużynę do walki. Wtedy będziemy bardziej słyszalni i lepiej będziemy się bawić – mówi Kamila, jedna z wolontariuszek.

– Patrząc na radość naszych najmłodszych kibiców i ich reakcje, jesteśmy przekonani, że pomysł „sektora dziecięcego” w Sanoku wypali, że sektor ten będzie się rozrastał i rozwijał. Liczymy, że znajdzie się też sponsorzy, którzy zadają, aby nie zabrakło w nim baloników, flag, kolorowych koszulek, cukierków, napojów. Dziękujemy Powiatowemu Centrum Wolontariatu za błyskawiczną decyzję: „wchodzimy” i świetny wybór opiekunek. Obserwując ich energię, wiele sobie obiecujemy na przyszłość – powiedział Wojciech Pajestka, rzecznik prasowy Ciarko PBS Bank.

Klub myśli także o skierowaniu prośby do sektora do zorganizowanych grup przedszkolaków, uczniów z niższych klas szkół podstawowych i takich instytucji jak np. Dom Dziecka. – Wskrotę zwrócimy się do nich pisemnie, konkretyzując zaproszenia – mówi Piotr Krysiak, prezes zarządu Ciarko PBS Bank. emes



Oto jeden z ataków, który przyniósł drużynie Ciarko PBS Bank kolejną bramkę w pamiętnym meczu z Cracovią. Zdobywa ją uznany za najlepszego zawodnika spotkania Marcin Kolusz (21).

Po meczu o meczu:



MARCIN KOLUSZ, uznany najlepszym zawodnikiem tego meczu w drużynie gospodarzy; – Najcieńsza była pierwsza tercja, gdyż żadna z drużyn nie chciała stracić bramki. Prowadzenie objęła Cracovia, na szczęście na 3 sekundy przed jej końcem wyrównaliśmy. To był bardzo ważny gol. W drugiej tercji rozstrzelaliśmy się na dobre, a dobiły rywal bramki strzelone mu podczas gry w osłabieniu. Trzecią tercję też wygraliśmy, ale graliśmy już mniej uważnie, odpowiadając na gole Cracovii. Kilka ostatnich meczów zagraliśmy agresywnie i dynamicznie, z Cracovią doszła jeszcze skuteczność. Oby tak do końca.



SŁAWOMIR KRZAK, jubilat;

– Dawno nie strzeliłem bramki Cracovii, więc cieszę się z tego prezentu, który sobie sprawiłem na urodziny. Dziękuję za niego Pawłowi Mojzisowi, gdyż był w całkiem dobrej sytuacji strzeleckiej, a jednak podał mi krążek. Wbrew wynikowi, ten mecz wcale nie był łatwy. Po prostu byliśmy w nim trochę agresywniejsi i skuteczniejsi. Długo będę pamiętał ten wieczór w „Arenie”.



MAREK ZIĘTARA, trener;

– Bardzo się cieszę z tak okazałego zwycięstwa odniesionego z prawdą mocnym rywalem. Początek wcale nie zapowiadał takiego festiwalu bramkowego. Po bardzo dobrej, wyrównanej I tercji, w drugiej wykorzystaliśmy niefrasobliwość przeciwnika, strzelając mu bramki nawet podczas gry w osłabieniu. Trzecia była jedynie dokończeniem meczu. Nie ustrześliśmy się w niej błędów, ale to nie miało już znaczenia.

EIHC tylko w trzy zespoły

Kompromitacją PZHL można określić ostateczny kształt Euro Ice Hockey Challenge. Związek nie potrafił zabezpieczyć czterech drużyn, które miały w nim wystąpić. Postanowiono pójść po najmniejszej linii oporu, decydując się na trzy zespoły. Ciekawe, co by zrobił, gdyby Sanok odmówił organizacji takiego turnieju - protezy?

Oto program turnieju EIHC, który podajemy, nie kryjąc zniechęcenia:
11.11 (piątek) godz. 16 – Polska – Rumunia (transmisja w TVP Sport)
12.11 (sobota) godz. 20 – Polska – Holandia (transmisja w TVP Sport)
13.11 (niedz.) godz. 14 – Rumunia – Holandia

Mimo wszystko, zapraszamy sympatyków hokeja do udziału w turnieju. Magnelem niech będzie udział siedmiu hokeistów Ciarko PBS Bank KH Sanok w reprezentacji biało-czerwonych. **emes**